Nr. 159. Kraków, Czwartek 5 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** H. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna amerykańska.

Kraków, 5 kwietnia.

(k. s.) Jeżeli dwa państwa mają każde w swojem mniemaniu słuszność, to wtedy jest — wojna. Oświadczenie, które Wilson złożył w kongresie, nacechowane jest uczuciem głębokiego przekonania o słuszności zajętego stanowiska. Stąd wojna. Ponieważ niedawne oświadczenie Bethmanna w tejsamej sprawie jest równie szczerem i z najgłębszego przekonania płynącem.

Niema żadnego znaczenia wykazywanie, że oświadczenie Wilsona pełne jest sprzeczności z tem wszystkiem, co w ciągu całej wojny państwo przezeń rządzone czyniło a on sam mówił. Potrzebaby wmyśleć się z absolutną dokładnością w głowę Wilsona i jego Amerykanów, aby razem z nimi odczuć stopień ich szczerości. A to dla nas w środkowej Europie jest niemożliwem. Dla nas całe oświadczenie Wilsona pozostanie na bardzo długo, jeżeli nie na zawsze, frazeologią, opartą na przesłankach politycznie tajemniczych, etycznie wątpliwych, prawnie fałszywych.

Powiada Wilson, że niemiecka wojna podmorska przeciw handlowi jest wojną przeciw humanitarności. Wynikałoby stąd, że handel i humanitarność są synonimami. Koncedujmy to i zapytajmy, czy handel amunicyą, bronią i narzędziami wojennemi, dostarczanemi wyłącznie jednej stronie jest — kwiatem humanitarności, czy też tylko ścisłej neutralności? Odpowie na to Wilson, że nie chodzi o przedmiot handlu, ale o sam handel jako taki, o swobodę nieskrępowaną komunikacyi między ludźmi i narodami. Dobrze! Ale dlaczego w takim razie Wilson wyrzekł się tej swobody bez protestu, o ile chodziło o handel jego republiki z Europą Środkową? Dlaczego nie wypowiedział wojny Anglii, która, pociągnąwszy kordony swoich okrętów strażniczych po morzach, oświadczyła pewnego dnia krótko i węzłowato, że odtąd nie pozwala nikomu prowadzić handlu morskiego z państwami centralnemi? Czy tu nie było naruszenia »humanitarności« handlowej? Znowu powie Wilson, że nie protestował i wojny Anglii nie wypowiadał dlatego, ponieważ Anglia ogłosiła blokadę, wykonywaną okrętami zwyczajnemi. Taką blokadę przewiduje i określa prawo narodów, jako dopuszczalną i obowiązującą, o ile jest rzeczywiście skuteczną. Według naszego sposobu myślenia, chodzi tu o prawo blokady, jako takie. Sposób wykonywania jej zależy od istniejących w danym czasie środków technicznych, od wynalazków i udoskonaleń, których żadne prawo nie może antycypować, któremi się też nie zajmuje. Blokada, jest to wstrzymanie na pewnej przestrzeni morza ruchu okrętów handlowych za pomocą środków przymusu lub groźby ich użycia. Charakter i rodzaj tych środków przymusu nie może mieć absolutnego wpływu na charakter prawny blokady, o ile tylko zastosowane środki dają jej ten stopień skuteczności, jakiego wymaga prawo, aby ją uznać za prawnie istniejącą. Dla Anglików środkiem wykonywania blokady jest ich flota nadmorska, dla Niemców ich flota podmorska. Oto cała różnica. W zasadzie obie blokady są równowarte pod względem prawnym lub równo nie warte. Nie można bowiem prawomocności kontraktu czynić zależną od tego, czy dokument tego kontraktu został napisany piórem rondowem, czy zwykłem, czy wogóle piórem czy na maszynie i jakiego systemu....

Chodzi o moment skuteczności blokady. Otóż szeregi faktów dowodzą, że obie blokady nie są absolutnie skuteczne. Ani niemieckie łodzie podwodne nie są w stanie udaremnić całkowicie krążenia statków po ich obszarze niszczącego działania. Ani flota angielska nie jest w możności utrzymania tak ścisłych kordonów, aby okręty strony przeciwnej nie mogły przez nie przejeżdżać według swego upodobania w wybranym przez siebie kierunku. Najświeższym przykładem — rejdy słynnej »Mewy«. Wprawdzie liczba okrętów handlowych, naruszających blokadę niemiecką, jest znacznie większą, niż liczba okrętów naruszających blokadę angielską, ale to jest różnica tylko ilościowa, jakkolwiek byłaby ona wielką. Różnica zaś ilościowa może mieć wpływ w sądzie na stopień wymiaru kary, ale nie sam fakt winy. Jeżeli ktoś kradł raz czy sto razy, to zawsze kradł. Tylko w pierwszym wypadku dostanie dwa miesiące, w drugim zaś dziesięć lat kryminału....

Wyobraźmy sobie, że jakieś państwo wojujące znajduje się w posiadaniu wynalazku, polegającego na tem, że między dowolnie wybranemi punktami w przestrzeni można przesyłać fale elektryczne takiej siły, że palą i niszczą wszystko, co na swej drodze spotykają. W takim razie blokada obywałaby się wogóle bez pomocy okrętów i łodzi podmorskich. Państwo, rozporządzające takim środkiem, potrzebowałoby dla prawomocności ogłoszonej przez siebie blokady ogłosić po prostu publicznie, że od takiej a takiej godziny, dnia tego a tego, takie a takie przestrzenie morskie zostają odcięte liniami fal elektrycznych. Kto się z niemi zetknie, zginie. Byłaby to blokada matematycznie pewna, mimo, że prawo narodów takich jej środków wcale nie przewiduje.

W ten sposób układają się myśli w głowie środkowo europejskiej. W amerykańskiej dzieje się to widocznie inaczej. I oto możemy obserwować zupełnie bezprzykładny fenomen, w którym tę samą rzecz jedno ośmdziesiąt milionów ludzi normalnych i przeciętnie rozumnych uważa za rzecz bezwarunkowo słuszną i uzasadnioną, drugie zaś ośmdziesiąt milionów ludzi równie normalnych i przeciętnie rozumnych za szczyt barbarzyństwa, bezprawia i gwałtu. Przyszli socyologowie będą tu mieli nie lada orzech do zgryzienia!

Patos końcowych ustępów oświadczenia Wilsona jest obliczony na znane z demokratyczności gusta amerykańskie. Stoi on w odwrotnym stosunku do prawdziwości, a nawet wręcz inteligencyi wygłoszonych w nim tez. Odgrzebane twierdzenie, że rząd niemiecki rozpoczął wojnę bez wiedzy, zezwolenia i zgody narodu, musi zdumiewać. Jak człowiek rozsądny, ba, nietylko rozsądny **ale uczony w piśmie,** jakim jest Wilson, **może twierdzić o narodzie kulturalnym,** którym chyba jest niemiecki, że wystawił kilkunastomilionową armię, znosi półtrzecia roku najstraszniejsze udręki wojny i blokady »wbrew« swojej woli, że jest używany tylko jako »narzędzie«. Czyżby Wilson sądził, że ten car, którego detronizacyę nazywa zaraz potem »cudownem zdarzeniem«, zarządził plebiscyt między swoimi poddanymi, zanim rozpoczął wojnę? Czyż wreszcie sam Wilson może być pewnym tego, że on i jego kongres nie używają obywateli Stanów za narzędzie. Możeby krótka rozmowa z niedawnym, bliskim jego współpracownikiem Bryanem pouczyła go w tej materyi o czemkolwiek. Dlaczegoż to Lansing musiał przed kilku dniami zakazać odbywania zgromadzeń pokojowych wolnym i za narzędzie — broń Boże — nieużywanym obywatelom republiki gwiaździstej?

Cała ta końcowa frazeologia prezydenta Stanów Zjednoczonych jest dla nas zupełnie niejadalną. My w środkowej Europie przestaliśmy już wierzyć w bociana politycznego, który w dzióbku przynosi wojnę i pokój. My wiemy, że o wojnie i pokoju decydują nie takie lub inne ideały, ale takie lub inne **i n t e r e s y r e a l n e r z ą d z ą c e j g r u p y.** Wiemy też, że w Ameryce zadecydowały o wojnie te grupy, które mają swój interes, aby ich olbrzymi przemysł wojenny nie zbankrutował, aby dłużnicy ich z koalicyi, przegrawszy wojnę, nie popadli w niewypłacalność. Co tam będziemy sobie głowę zawracali demokracyami i wolnościami. Ładne wolności, których »obrona« zaczyna się od zaprowadzenia najcięższego przymusu służby wojskowej, tam, gdzie go jeszcze nie było — w Anglii i Ameryce!

Bajki arabskie, panie prezydencie! Wypowiadając wojnę, robi pan prezydent »business« taki sam, jak tysiąc innych, tylko trochę większy i... ryzykowniejszy. Jeżeli zaś nie ma świadomości tego businessu, to tem gorzej dla niego i jego monarchii — pardon! — republiki.......

Organ kanclerza Niemiec o manifeście rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 kwietnia.

»Nordd. Allg. Ztg.« w sprawozdaniu politycznem zajmuje się **odezwą tymczasowego rządu rosyjskiego do Polaków** i pisze:

Rząd rosyjski obiecuje utworzenie państwa polskiego, które ma objąć wszystkie części dawnego królestwa. Odezwa ta brzmi ponętnie, ale jej istota staje się wyraźniejszą, gdy się zapuścimy głębiej w jej treść. Wówczas staje się rzeczą jasną, że dawny rząd rosyjski nie myślał spełnić obłudnych obietnic danych Polakom. »Mocarstwa centralne — powiedziano tam — skorzystały z tego błędu, aby kraj wasz pustoszyć ogniem i mieczem«. Twierdzenie to jest fałszywe, a Polacy sami wiedzą o tem, że wojska rosyjskie w odwrocie niszczyły wszystko w kraju. **Tak samo bezpodstawnem jest podejrzenie, jakoby mocarstwa centralne dlatego nadały narodowi polskiemu prawa polityczne, aby kupić tem jego krew do udziału w walce z Rosyą.** Ponieważ odwołano się do Polaków, aby wspólnie z Rosyą walczyli przeciw niemieckiemu militaryzmowi i utworzyli państwo polskie, jako silny wał przeciw mocarstwom centralnym, staje się rzeczą jasną, że **autorom odezwy nie zależy na tem, aby nieść Polakom wolność, lecz na tem, aby kraj ten tak ciężko dotknięty wojną, ponownie na żołdzie rosyjskim stał się widownią zaciętych walk. Natomiast przyszła Polska, którą chcą utworzyć państwa centralne, ma bez dobycia miecza, bez ofiary choćby jednego życia polskiego zapewnioną wolność, jeżeli tylko nowy rząd rosyjski zdecyduje się zawrócić z krwawej drogi wojny. Mocarstwa centralne mają Polskę w swoich rękach.** Czynem a nie słowami dostarczyły one dowodu, że ciężko dotkniętemu krajowi dają wolność. Polacy znają Rosyę tak samo jak my i wiedzą po czyjej stronie jest siła i dobra wola. To też nie będą oni wątpili, że odezwa rosyjska, pozbawiona swego zewnętrznego blichtru, **nie jest niczem innem, jak tylko wołaniem o pomoc, a przez to przyznaniem się do niemocy wszystkich państw koalicyi.**

Stan wojenny między Stanami Zjedn. a Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 5 kwietnia.

Dnia 3 bm.: **Komisya Senatu dla spraw zagranicznych zgodziła się na rezolucyę rządową, która oświadcza, że stan wojenny z Niemcami rzeczywiście istnieje.**

Waszyngton, 5 kwietnia.

3 kwietnia. Rząd przesłał obu Izbom rezolucyę, w której powiedziane jest, że między **Stanami Zjednoczonymi a Niemcami nastał stan** wojenny. Obrady nad tą rezolucyą odroczono na dzień następny.

Waszyngton, 5 kwietnia.

Reuter. (3 kwietnia). Przywódcy demokracyi postanowili odbywać posiedzenie nieustające w senacie, aż do chwili przyjęcia rezolucyi o wojnie.

Amsterdam, 5 kwietnia.

4 marca. Reuter donosi, że **mowę Wilsona przyjęto w kongresie hucznymi oklaskami.** Dziś ma kongres obradować nad rezolucyą o stanie wojennym. Przypuszczają, że kongres przyjmie ją w jednym lub dwu dniach.

Kooperacya floty amerykańskiej z flotami koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 5 kwietnia.

(Reuter, 3 kwietnia). Departament marynarki oznajmia, że wydano zarządzenia, celem współdziałania floty amerykańskiej z flotami mocarstw koalicyi.

Zbrojenie Ameryki.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Rotterdamu: Przewodniczący komisyi wojskowej senatu amerykańskiego wypracował ustawę w sprawie **wyszkolenia wojskowego ½ miliona mężczyn 20-letnich,** oraz ustawę, upoważniającą Wilsona do natychmiastowego wyszkolenia wojskowego ludności męskiej od 20—23 roku życia.

Wyjazd 15 uzbrojonych okrętów amerykańskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 kwietnia.

»Der Abend« donosi z Nowego Jorku, że **13 uzbrojonych okrętów amerykańskich wyjechało w niedzielę na wody blokowane przez niemieckie łodzie podwodne.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 4 kwietnia 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Niema nic do doniesienia.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Austryacko-węgierski lotnik w obszarze Ocna w walce powietrznej zestrzelił rosyjski samolot Nieuporta.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Nad środkowym Stochodem zajęliśmy rosyjski przyczółek mostowy Tobol, przyczem wzięliśmy znaczny łup. W wielu miejscach odżyła walka działowa.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 4 bm.:

Zachodni teren wojny.

Od Lens do Arras także wczoraj była żywą walka ogniowa. Na zachód od St. Quentin i między Somme i Oise Francuzi kontynuowali swe gwałtowne uderzenia wywiadowcze. — Krwawemi ofiarami okupywali oni teren, który porzucaliśmy krok za krokiem. Koło Laffaux przy drodze, wiodącej z Soissons ku północnemu wschodowi, rozbiły się francuskie uderzenia, podjęte po silnym ogniu. Rozpoznane w Reims i w okolicy baterye, roboty obwarowujące i komunikacye, wzięliśmy pod ogień. Nasi lotnicy zestrzelili 9 nieprzyjacielskich aparatów i 2 balony na uwięzi.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Między morzem a Prypecią działalność artyleryi na kilku odcinkach była żywą. Nad środkowym Stochodem nasze wojska wzięły zajmowany przez Rosyan przyczółek mostowy Tobol na zachodnim brzegu, przyczem wpadł w nasze ręce znaczny łup.** Z obu stron kolei Złoczów—Tarnopol wzmogła się chwilami walka działowa.

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena położenie niezmienione.

Front m a c e d o ń s k i: Mała działalność bojowa. Nasze eskadry lotnicze obrzuciły wydatnie bombami dworzec kolejowy Vertekop na południowy wschód od Vodeny. Pożary wywołane przez to ujawniły się w łunach.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Berlin, 5 kwietnia.

Biuro Wolffa, 4 marca wieczorem:
Na zachodzie wśród deszczu tylko w kilku odcinkach żywa działalność artyleryi. — Na wschodzie i w Macedonii nic ważnego.

Oświadczenie Radosławowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 5 kwietnia.

(Ag. bułg.) Półurzędowy dziennik »Narodni Prawa« zamieszcza dosłowny tekst mowy prezydenta ministrów Radosławowa w sobraniu.

Radosławow po wzmiance o mowie Bethmanna Hollwega i o interwiewie z hr. Czerninem powiedział: Ja ze swej strony oświadczam w imieniu rządu bułgarskiego, że w całości przyłączam się do oświadczeń, złożonych przez naszych sprzymierzeńców w Berlinie i w Wiedniu.

Prasa duńska o oświadczeniach hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 5 kwietnia.

Dzienniki zamieszczają dłuższe artykuły o wywiadzie z hr. Czerninem i podkreślają znaczenie jego oświadczeń. Między innymi »National Tidende« pisze:

Austro-Węgry znów stanęły na czele czwórprzymierza w sprawie pokojowej. Oświadczenia Czernina mają tem większe znaczenie, **że nastąpiły tuż po jego konferencyi z kanclerzem Rzeszy niemieckiej.**

Prasa włoska wobec oświadczeń hr. Czernina.

(Telefonem).

Berlin, 5 kwietnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Lugano, że **prasie włoskiej zakazano omawiania propozycyj pokojowych hr. Czernina.**

HELENA FILOCHOWSKA.

W PUSZCZY.

3 (Ciąg dalszy).

I gdy Niekrasow przez zaciśnięte zęby rzucił komendę: »Strzelaj!« — zobaczył, jak równocześnie w miłośnie wyciągnięte ramiona tłumu padł, nie wypuszczając z zaciśniętej ręki sztandaru, młodziutki chłopiec i piękna, uśmiechnięta, trafiona w pierś kobieta.

— Tej nocy piliśmy w Aquarium do rana — przypomniał sobie wielką salę pełną pijanych oficerów, wrzasku i śmiechu, wydekoltowanych, węszących złoto hyen z rozszerzonemi atropiną oczami Ropsowskich bestyj.

Na estradzie zmieniały się nie umiejące śpiewać »chanteuse'y i nie mające pojęcia o tańcu tancerki »hiszpańskie« z Kiszyniewa, »indyjskie« z Jałty i »angielskie« z Łodzi, czy Piotrkowa. Ktoś śpiewał w loży na pół zasłoniętej czerwonemi portyerami francuskiego walca »Quand l'amour meurt«. Głos był lekko przepity, ale w mistrzowskiej dykcyi, w bolesnych staccatach przejść delikatnych kryła się czyjaś nieutulona rozpacz, śmiertelny strach, trucizna ostatniego, rozdzierającego serce rozczarowania.

— Lorsque tout est fini — powtarzał młody »korniet« Niekrasow skróś odurzenia winem i obrzucając choremi, więdnącemi różami siedzącą naprzeciw Dunkę z włosami blademi jak nadmorski bursztynowy piasek, widział wyrastającą z jej nagich, upudrowanych i pachnących fiołkami ramion martwą, piękną kobiecą głowę w czarnym berecie.

Na dyszących, w głębokiem wycięciu stanika, tęczą fałszywych brylantów osypanych piersiach, widział niewielki czarny otwór, z którego bez przerwy płynęła krew, wsiąkała w różowy atłas sukni, plamiła leżące na stole więdnące róże, wlewała się do kieliszków z musującem winem, rozszerzała się gwałtownie na śnieżnym obrusie stołu i ogarniała niby czerwona rzeka całą ziejącą światłami, orgią i pijaństwem salę.

— Qu'avez vous donc, mon p'tit? — pytała niespokojnie Dunka, a z loży, w której przed chwilą ktoś śpiewał rozbitym głosem francuskiego walca, wychyliła się nagle kobieta podobna do widma, ze zmiętą chorobą i przeżyciem twarzą, z obłąkanemi ze zgrozy i przerażenia oczami i wskazując niemal przeźroczystą, wychudłą ręką na loże pełne pijanych oficerów, krzyczała strasznym, ochrypłym głosem:

— Bourreaux! Assassins! Ils tuent des enfants et des femmes polonaises! Oh, vous, monstres, Vous valets sanguinares et sanglants du tzar! Vous, Vous, Vous!

Krzyk jej zdławiła krew. A gdy krzyczącą jak w obłędzie wyniesiono przemocą, Niekrasow widział przechylającą się przez złoconą balustradę loży śmiertelnie bladą pannę w aksamitnym berecie z martwą, surową twarzą posągu, z krwawiącą od kul sołdackich piersią...

*

Leżał w ciemności prześwietlonej srebrem nocy miesięcznej i czuł, że obrazy przeszłości, obrazy jaskrawe, jakby krwią malowane na tle tamtej czarnej nocy warszawskiej splatają, mieszają się i łączą z przeżyciami ubiegłego dnia.

Zapomniał jakie rysy miała wycałowana słońcem i wichrami dumna i wzgardliwa panna oparta o filar ganku leśniczówki. Gdy starał się uprzytomnić sobie jej twarz, wyraz jej oczu, barwę jej policzków i ust — z wściekłością, z rozpaczą i strachem widział czarny, aksamitny beret, szeroko rozwarte, wspaniałe oczy, które gasiła powoli śmierć i w bladem jak marmur obliczu purpurowe usta. I słyszał przerażająco wyraźnie ostatni, niemal radosny krzyk tych ust, w którym uśmiechu nie było już nic ziemskiego:

— Umrzemy, siostry, umrzemy!

— Głupstwa, szaleństwa, halucynacye — uderzył się pięścią w głowę ogniem płonącą i wstał, nie zapalając światła.

Na małym stoliczku Directoire odnalazł wino i kieliszek. Był z kryształu cudnie rżnięty i zdawał się być fragmentem tęczy, arcydziełem z bladego srebra, nalany blaskiem księżyca. Niekrasow pił chciwie, długo, dotąd aż butelka przestała sączyć trochę ostre, szumiące wino. Opadł znów na łóżko, marząc o twardym, kamiennym śnie, gdy nagle na białej firance otwartego okna, na tle jasnej nocy zobaczył czarną sylwetkę.

Tym razem nie majaczył. Widział rzeczywiście jakąś głowę kobiecą, jakąś pięść grożącą zemstą. Słyszał pomruk gniewny, pomruk przez zaciśnięte zęby rzucający słowa zatrute śmiertelną nienawiścią:

— Katy... Mordercy....

I z krwią huczącą w skroniach, z ręką zaciskającą się kurczowo dokoła chłodnej stali browninga, myślał że oto idzie, by zamordować go we śnie dziewczyna w czarnym aksamitnym berecie, z bielszą od śniegu twarzą, czy też podobna do widma kobieta, którą wyniesiono z loży Aquarium, bo krzyczała te same, pełne nienawiści, rozpaczy i pogardy słowa:

— Bourreaux..... Assassins....

Ale za oknem stała stara Marta i szeptała komuś, kogo Niekrasow nie widział:

— Śpi Moskal, panienko, śpi, niech się panienka nie boi. Upił się pewnie jak świnia, z przeproszeniem, i śpi....

Niekrasow zapalił papierosa i rozmyślał, że oto wskutek wydarzeń wojennych jego żelazne nerwy stały się czułe i chore, jak nerwy histeryka.

— Poproszę o urlop — postanowił i starał się leżeć spokojnie i nie myśleć o czarnej sylwetce Marty, wciąż jeszcze majaczącej za oknem.

— A sentymenta zabić, wdarlszy się do pokoju pięknej panny — uśmiechnął się okrucieństwem. — Za jedwabne włosy schwycić i jak Czingiz-Chan, jak Iwan Groźny, rzucić sobie do nóg, a o świcie sztyletem pchnąć białą pierś, popatrzeć jak gnie się w męce agonii ciało z żywego marmuru i na konia wskoczyć bez jednego spojrzenia wstecz.......

Nie, ta szumiąca puszcza, ta noc cała ze srebra i zapachów, stanowczo przetwarza mnie, lekkomyślnego Kolę Niekrasowa w poetę.... Krwawe obrazy warszawskie psują mi, czort znajet dlaczego, niezwykły zgoła smak tej nocy, spędzanej przez ścianę z najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek widziałem dziewczyną. Zaczynam wierzyć w »atawizm«. Ojciec mój gdy był zakochany, komponował opery i pisał wiersze... Ja zaś wybrawszy sobie za métier — zabijanie ludzi idę w chwilach wolnych od zajęć w jego ślady i kompanuję krwawe i piękne baśnie o sztylecie. Po co sztylet? Po co działać à la Czingiz-Chan, Iwan Groźny czy ulubieniec petersburskich piękności Knież Czeremoszin? Czy nie lepiej spróbować bez tragicznych gestów zdobyć tę płową, cudowną panterę, grożącą »jedną kulą śmiałkowi, a drugą sobie?« Przekonać ją, że »Moskal« potrafi być równie czuły, tkliwy, namiętny i wykwintny, jak »par exemple« ułan polski, dla którego ta entuzyastka żywi pewnie kult nielada?

Pod powiekami Niekrasowa wykwitła teraz postać cudownej urody ułana-legionisty, wzniesionego na strzemionach i trafionego jego kulą w serce. Otworzył oczy. Za oknem stała jeszcze stara Marta i szeptała:

— Napewno śpi panienko... z armat możnaby strzelać, a nie obudziłby się...

Niekrasow szept ten usłyszał. Usłyszał także wyraźnie słowo »panienka« i zdziwił się, że bohaterka jego snów czuwa o tak późnej godzinie.

— Coś w tem jest — pomyślał.

Cichutko wypełznął z łóżka i prześlizgnął się pod ścianą, jak cień ku drzwiom. W kieszeni swego jedwabnego chałata trzymał ukryty rewolwer.

Przez mózg przemknęło mu podejrzenie, które lekkim chłodnym dreszczem, wstrząsnęło jego skórą i mięśnie zamieniło w stal. Pomyślał, że może pod drzwiami, czychają mściciele, że może dom otoczyli sprowadzeni przez piękną

Milukow i Kiereński na zgromadzeniach ludowych.

Wiedeń, 3 kwietnia.

Dziś nadeszły do Wiednia dzienniki polskie z Rosyi po wybuchu rewolucyi. W wychodzącej w Moskwie »Gazecie Polskiej« z dnia 17 marca znajdujemy sprawozdanie z mów Milukowa i Kiereńskiego, wygłoszonych w Petersburgu dnia 16 marca w sali Katarzyny w Dumie, wobec zgromadzonych żołnierzy i obywateli.

Mowa Milukowa.

Minister spraw zagranicznych Milukow wstąpił na trybunę z listą nowych ministrów i wygłosił następującą mowę:

Jesteśmy świadkami wielkich chwil historycznych. Trzy dni temu jeszcze byliśmy skromną opozycyą, rząd zaś rosyjski wydawał się wszechmocny. Obecnie ten rząd runął do błota, z którem był spokrewniony, zaś my i przyjaciele nasi z lewicy zostaliśmy wysunięci przez rewolucyę, armię i lud na stanowisko zaszczytne pierwszego rosyjskiego komitetu społecznego. (Huczne i długotrwałe oklaski).

Stało się to dlatego, że:

Dzieje nie znają rz... tak brutalnego, tak czci pozbawionego, tak tchórzliwego i zdradzieckiego, jak rząd, który obecnie został obalony, rząd, który się okrył hańbą i podciął sobie wszelkie korzenie sympatyi, szacunku, jakie wiążą zwykle wszelki jako tako silny rząd z narodem. Rząd obaliliśmy łatwo i szybko. Nie jest to jednak wszystko, co uczynić należy. Pozostaje jednak druga połowa sprawy, najważniejsza: utrzymanie w ręku naszem zwycięstwa, które osiągnęliśmy tak łatwo. Jak to uczynić? Należy organizować zwycięstwo. — W tym celu należy przedewszystkiem zachować tę jedność woli i myśli, która doprowadziła nas do zwycięstwa.

Pomiędzy nami, czło[nkami] gabinetu obecnego, istniało wiele dawnych i ważnych różnic i sporów. Być może, spory te w niedalekiej przyszłości nabiorą wagi, dziś jednak bledną one wobec tego zadania wspólnego i głównego, które nie jest jeszcze rozwiązane ostatecznie, wobec zadania stworzenia nowej władzy narodowej w miejsce starej, która upadła. Bądźcie i wy jednomyślni w osiągnięciu tego celu, jak jednomyślni jesteśmy my. Bądźcie jednomyślni w usuwaniu sporów politycznych, być może, ważnych, które jednak mogą dziś jeszcze wyrwać owoce zwycięstwa z rąk naszych. Bądźcie zjednoczeni i wy, żołnierze i oficerowie wielkiej i [illegible] armii rosyjskiej, i pamiętajcie, że [illegible] silna jest przez swą jedność wewnętrzną. Jeśli straci tę jedność i rozdrobni się, staje się ona nieporządnym tłumem i każda garstka ludzi uzbrojonych i zorganizowanych może ją wziąć gołemi rękoma. Zachowajcież tę jedność dla siebie i dla nas i pokażcie, że gdyśmy tak łatwo obalili dawną władzę, to nie jest rzeczą tak łatwą obalić pierwszą władzę społeczną, wysuniętą przez naród. (Burzliwe, długotrwałe oklaski). Wiem, w przeszłości były grzechy, stosunek dawnej władzy częstokroć opierał się na zasadach pańszczyźnianych. Ale obecnie oficerowie nasi zbyt dobrze rozumieją, że należy szanować w szeregowcu uczucia godności ludzkiej i obywatelskiej, zaś zwycięzcy żołnierze wiedzą również dobrze, że dokonanie, zachowanie tego zwycięstwa, możliwe jest tylko przy zachowaniu związku z oficerami. (Burzliwe, długotrwałe oklaski i okrzyki z szeregów słuchaczów).

Słyszę, że zapytują mnie, kto mnie wybrał? Nikt nas nie wybrał, bo gdybyśmy zaczęli wyczekiwać, aż nas lud wybierze, nie moglibyśmy wyrwać władzy z rąk wroga. Dopókibyśmy toczyli spór, o to, kogo wybierać, wróg zdążyłby zorganizować się i zwyciężyć nas i was. Wybrała nas rewolucya rosyjska! (Huczne, długotrwałe oklaski). Zdarzyło się tak szczęśliwie, że w chwili, gdy czekać nie było można, znalazła się gromadka ludzi, którzy byli dostatecznie znani ludowi ze swej przeszłości politycznej i przeciwko którym nie mogło być ani cienia zarzutów, pod których ciosami upadła dawna władza. Zbyt to dobrze pamiętamy, a sami tak niedawno jeszcze broniliśmy zasady odpowiedzialności władzy wobec wybrańców narodowych. Nie zachowamy tej władzy ani na minutę, gdy swobodnie wybrani przedstawiciele narodowi powiedzą nam, że chcą na miejscu nas widzieć innych ludzi, bardziej zasługujących na ich zaufanie. (Oklaski).

Wierzcie panowie, władzę bierze się w tych dniach nie dlatego, że jest ona słodka. Nie jest to nagroda ani przyjemność, lecz zasługa i ofiara. (Burzliwe oklaski). I gdy tylko powiedzą nam, że ofiary te nie są już potrzebne narodowi, odejdziemy z wdzięcznością za to, że dano nam tę możność. Nie oddamy jednak tej władzy teraz, gdy ona jest potrzebna, by utrwalić zwycięstwo ludu, bo jeśli wypadnie ona z rąk naszych, dostać się ona może w ręce tylko wrogowi. (Oklaski. Okrzyki: „Któż są ministrowie?").

Na czele nowego gabinetu ministrów postawiliśmy człowieka, którego imię oznacza zorganizowane społeczeństwo rosyjskie (okrzyki: »Cenzusowe«) w sposób tak bezwzględny prześladowane przez dawny rząd. G. Lwow, głowa ziemstwa rosyjskiego (okrzyki: „Cenzusowe-n!") będzie naszym premierem i ministrem spraw wewnętrznych, który zastąpi swego prześladowcę. Mówicie: „Społeczność cenzusowa" Tak, ale jest ona jedyną zorganizowaną, która da następnie możność zorganizowania się innym warstwom społeczeństwa rosyjskiego. (Oklaski). Ale i społeczność niecenzusowa również ma swego przedstawiciela w naszem ministerium. Tylko co uzyskałem zgodę kolegi mego A. Kiereńskiego na zajęcie stanowiska w pierwszym rosyjskiem gabinecie społecznym. Nieskończenie radzi jesteśmy, iż możemy oddać w pewne ręce tego działacza społecznego, któremi wymierzy on słuszną karę sługusom starego porządku, wszystkim tym Stuermerom i Suchomlinowym... (Oklaski). Tchórzliwi bohaterowie dni, które minęły na wieki, z woli losu znajdą się nie w ręku niesprawiedliwości Szczegłowitowskiej, ale ministerstwa sprawiedliwości A. Kiereńskiego. (Oklaski, okrzyki). Chcecie znać i inne nazwiska? (Okrzyki: A pan?) Koledzy moi polecili mi wzięcie kierownictwa rosyjskiej polityki zewnętrznej. (Długotrwałe, burzliwe oklaski, które przybierają postać owacyi dla mówcy; Milukow kłania się na wszystkie strony). Być może, na tem stanowisku okażę się słabym ministrem, mogę jednak przyrzec wam, że przy mnie tajemnice narodu rosyjskiego nie wpadną w ręce wroga. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Obecnie wymienię wam nazwisko, które, wiem, wywoła i tutaj zarzuty. A. Guczkow był moim wrogiem politycznym (okrzyki: „Przyjacielem!") w ciągu całego życia Izby państwowej, ale panowie, obecnie jesteśmy przyjaciółmi politycznymi. A zresztą i w stosunku do wrogów należy być sprawiedliwym. Wszak Guczkow w trzeciej Izbie państwowej zabrał się do reorganizowania armii rosyjskiej, zdezorganizowanej przez niepowodzenie mandżurskie. Założył on pierwszy kamień tego zwycięstwa, z którem nasza odnowiona i odrodzona Rosya wyjdzie z obecnej wielkiej walki. Ja i Guczkow jesteśmy ludźmi odmiennego typu. Ja jestem starym profesorem, który miewa wykłady, Guczkow jest człowiekiem czynu. I oto obecnie w chwili, gdy w tej sali mówię z wami, Guczkow na ulicach stolicy organizuje nasze zwycięstwo. — (Oklaski). Cobyście powiedzieli, gdyby, zamiast rozstawiać wczoraj w nocy wojska na dworcach, na których oczekiwano przybycia wojsk, wrogich przewrotowi, Guczkow wziął udział w naszych sporach politycznych, zaś wojska wrogie, po zajęciu dworców, zajęłyby ulice, następnie zaś tę salę? Co stałoby się z wami tutaj, ze mną? (Okrzyki: Słusznie! Pytanie: „A minister marynarki?"). Stanowisko ministra marynarki, dopóki nie znajdziemy godnego kandydata, pozostawiamy również w rękach Guczkowa.

Dalej daliśmy dwa miejsca przedstawicielom burżuazyi liberalnej, która pierwsza w Rosyi usiłowała zorganizować przedstawicielstwo społeczne klasy robotniczej. (Oklaski. Okrzyki: „Gdzie jest ono?"). Panowie, uczynił to stary rząd. A. Konowałow pomógł zorganizować się grupie robotniczej przy piotrogrodzkim komitecie wojenno-przemysłowym, zaś M. Tereszczenko uczynił to samo w stosunku do Kijowa (Pytanie z miejsca: „Kto jest Tereszczenko?). Tak, panowie, jest to imię, które głośno brzmi na południu Rosyi. Rosya jest wielka i trudno jest wszędzie znać wszystkich naszych najlepszych ludzi. (Pytanie: „A rolnictwa?)

Panowie, w ciągu tych dni organizacya armii jest kwestyą poważną i trudną, gdy stary rząd doprowadził naszą ojczyznę niemal na skraj przepaści, a każda zwłoka grozi buntami głodowemi, które gdzieniegdzie już się zaczęły. W takim czasie mianowaliśmy ministrem rolnictwa A. Szyngariewa, który, jak sądzimy, posiada to poparcie społeczne, którego brak spowodował upadek p. Ritticha. (Burzliwe oklaski). (Pytanie: „A komunikacya?) Na to szczególnie ważne dla zwycięstwa naszego stanowisko wysunęliśmy N. Niekrasowa, wiceprezesa Izby państwowej, lubianego szczególniej przez naszych kolegów z lewicy. (Ożywione oklaski) Oto, zdaje się, panowie wszystko co was interesować może.

Głośne okrzyki: „A dynastya?"

Pytacie o dynastyę? Wiem z góry, że odpowiedź moja nie wszystkich was zadowolni, powiem jednak: Stary despota, który doprowadził Rosyę do zupełnego rozstroju, albo dobrowolnie zrzeknie się tronu, albo będzie zeń strącony. (Oklaski). Władza przejdzie na regenta Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza. (Długotrwałe i burzliwe oklaski). Następcą tronu będzie Aleksy. (Okrzyki. „To stara dynastya"). Tak, panowie, to stara dynastya, której być może nie lubicie wy, być może zaś nie lubię i ja. Nie chodzi jednak o to, co kto lubi. Nie możemy pozostawić bez odpowiedzi i decyzyi kwestyi co do formy ustroju państwowego. Wyobrażamy go sobie jako monarchię konstytucyjną i parlamentarną. (Od tego czasu zmieniły się już programy i zamiary rządu. Przyp. Red. „N. Reformy"). Być może inni wyobrażają go sobie inaczej, jeśli jednak obecnie będziemy sprzeczać się o to zamiast byśmy mieli odrazu zdecydować to, w Rosyi wybuchnie wojna domowa i przywróci tylko co obalony regime.

W programie naszym znajdziecie punkt, zgodnie z którym, gdy tylko minie niebezpieczeństwo i utrwali się porządek, przystąpimy do zwołania konstytuanty, wybranej na podstawie powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. (Głośne oklaski). Swobodnie wybrani przedstawiciele narodowi zdecydują, kto lepiej wyraża powszechną opinię Rosyi: my, czy nasi przeciwnicy. (Oklaski. Hałas. Okrzyki: Ogłoście program!) Okrzyki te przypominają mi o ważnej kwestyi, której rozstrzygnięcie zależy od Rady delegatów robotniczych, radzących z robotnikami drukarskimi. — Wolna Rosya nie może obejść się bez jak najszerszego rozgłoszenia i dyskusyi nad wiadomościami, które w danej chwili interesują całą Rosyę. Spodziewam się, że od jutra uda się przywrócić prawidłowe ukazywanie się organów prasy, od dziś wolnej. Program poznacie z prasy.

Ochrypłem, trudno mi mówić dalej. Pozwólcie, że na tych wyjaśnieniach mowę moją zakończę.. (Burzliwe oklaski. Ruch w sali. Mówcę kilkakrotnie podnoszą na ręku, poczem na ręku wynoszą z sali Katarzyny).

Mowy ministra Kiereńskiego.

Wieczorem nowy minister sprawiedliwości Kiereński wygłosił w sali Katarzyny mowę do żołnierzy i obywateli. Tysięczny tłum powitał go hucznemi oklaskami.

Towarzysze żołnierze i obywatele! — rozpoczął mówca — ja, poseł do Dumy, Kiereńskij, minister sprawiedliwości, oświadczam głośno, że nowy rząd przystąpił do wypełnienia swych obowiązków po porozumieniu się z Radą delegatów robotniczych. Porozumienie, zawarte przez Kom. Wykonawczy Rady delegatów żołnierskich i robotniczych z Komitetem Wykonawczym Dumy państwowej, zostało zatwierdzone przez Radę delegatów robotniczych i żołnierskich większością kilkuset głosów przeciwko 15. Pierwszym aktem nowego rządu jest ogłoszenie amnestyi powszechnej. Nasi towarzysze, posłowie do Dumy drugiej i czwartej, bezprawnie wygnani w tundry Syberyi, będą niezwłocznie uwolnieni i przywiezieni tutaj ze szczególnemi honorami.

Towarzysze! W mojem rozporządzeniu znajdują się wszyscy byli prezesi Rady ministrów i wszyscy ministrowie dawnego ustroju. Odpowiedzą oni według prawa za wszystkie zbrodnie wobec ludu. Towarzysze! Wolna Rosya nie będzie się uciekała do tych haniebnych środków walki, z których korzystała dawna władza. Nikt nie będzie karany bez sądu. Wszystkich będzie sądził jawny sąd ludowy. Wszystkie przedsięwzięte przez rząd nowe kroki będą ogłoszone. Żołnierze! Poprzyjcie nas. Wolna Rosya się zjednoczyła i nikomu się nie uda wydrzeć wolności z rąk ludu. Nie słuchajcie nawoływań, pochodzących od agentów dawnej władzy. Słuchajcie swych oficerów. Niech żyje wolna Rosya. (Huczne oklaski).

Po zorganizowaniu nowego rządu minister sprawiedliwości Kiereńskij stawił się na posiedzeniu Rady delegatów robotniczych i zażądał głosu poza koleją, poczem rzekł:

„Towarzysze, czy mi ufacie? (Głosy: „Ufamy"!) Mówię z głębi serca i gotów jestem umrzeć, jeśli tego będzie potrzeba. (Zgromadzeni urządzają mówcy owacyę). Towarzysze! Wobec organizowania nowego rządu musiałem dać niezwłocznie, nie oczekując waszej formalnej sankcyi, odpowiedź na zaproponowane mi stanowisko ministra sprawiedliwości. Towarzysze, w mojem ręku znajdują się przedstawiciele dawnej władzy i niezdecydowałem się wypuścić ich z rąk swoich. (Huczne oklaski). Przyjąłem propozycyę. Pierwszym moim krokiem było niezwłoczne uwolnienie wszystkich więźniów politycznych bez żadnych wyjątków i przywiezienie z Syberyi ze szczególnymi honorami naszych towarzyszów, posłów frakcyi socyalno-demokratycznej z drugiej i czwartej Dumy. (Huczne oklaski. Entuzyazm). Wobec tego, że podjąłem się obowiązków ministra sprawiedliwości przed otrzymaniem od was formalnego upoważnienia, składam obowiązki wiceprezesa Rady delegatów robotniczych. Gotów jednak jestem objąć je ponownie, jeśli to uznacie za potrzebne. (Prosimy). Wszedłszy do składu rządu, pozostałem republikaninem. Oświadczyłem rządowi tymczasowemu, że jestem przedstawicielem demokracyi i że rząd tymczasowy powinien widzieć we mnie rzecznika demokracyi i szczególnie liczyć się z tem, czego się będę domagał w charakterze przedstawiciela demokracyi, której wysiłki zrzuciły dawną władzę. Czas nie czeka, droga jest każda minuta. Wzywam was do organizacyi, do karności, do popierania nas, jako swych przedstawicieli, gotowych śmierć ponieść za lud i życie całe ludowi oddać. (Pojedyncze głosy, protestujące przeciwko temu, że Kiereńskij działał bez formalnego upoważnienia, zostały zagłuszone zgodnymi okrzykami przeważnej większości).

Kronika.

Kraków, 5 kwietnia.

Zimna wiosna. Po kilku dniach pochmurnych, lecz ciepłych, wczoraj wiosenna aura nagle się zmieniła. Powiał silny wiatr i przyniósł chłód dość przejmujący, przy suchem zresztą powietrzu. — Wiatr ten wczoraj pod wieczór oczyścił niebo z zalegających je chmur i zachód był pogodny. Barometr poszedł w górę i stoi wcale wysoko, zdaje się więc, że przy zbliżającej się pełni księżyca będziemy mieli kilka dni stałej pogody — dość słonecznej, lecz chłodnej. To oziębienie się aury zmieniło fizyognomię ulicy. Pochowały się wczoraj toalety wiosenne dam i lżejsze zarzutki mężczyzn — wróciły do swych już, zdawało się, przedawnionych praw karakułowe żakiety, cięższe płaszcze, a nawet futra.

Pomimo chłodu, roboty wiosenne na krańcach miasta, gdzie wdziera się wieś, były w pełnym toku. Rydel i łopata rozpoczęły już swoją pracę w ogródkach i na parcelkach miejskich, wydzielanych pod uprawę jarzyn; tu i ówdzie widać na nich pochyloną postać pracującego zawzięcie, często niewprawnego, improwizowanego ogrodnika lub ogrodniczki. Może namyśli się wreszcie słońce i przygrzeje ziemię rodzącą i pracy ludzkiej pomoże. Czekają też na słońca uśmiech i ciepłą pieszczotę drzewa i krzewy, które, również nie bacząc na zimno, na nagich jeszcze gałęziach puszczają nieśmiało pierwsze pączki.

Wielki Tydzień. Dzisiaj w Wielki Czwartek w katedrze na Wawelu o godzinie 8 rano odbędzie się suma, połączona ze święceniami Olejów świętych, o godzinie 11 ceremonia umywania nóg, której osobiście dopełni książę-biskup Sapieha.

W kościele N. Maryi Panny dzisiaj o godzinie 9 rano odbędzie się pontyfikalna msza święta, następnie ceremonia obnażania ołtarzy, poświęcenie chleba i obmywanie nóg 12 weteranom polskim. Po południu o godzinie 4 Ciemna Jutrznia, następnie »Gorzkie żale« z kazaniem, wreszcie procesya.

Pokutna procesya. W Wielki Piątek, dnia 6 bm., odprawioną będzie w Krakowie uroczysta pokutna procesya pod przewodnictwem księcia-biskupa Sapiehy »dla przebłagania P. Boga za grzechy świata, o odwrócenie klęski głodu, moru i wojny, o zmiłowanie Boże nad światem i rychłe odrodzenie ojczyzny naszej«. Początek nabożeństwa o godzinie 3; uczestnicy zgromadzą się w kościele Najśw. Panny Maryi.

Odznaczenie dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Wicedyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, p. Henryk Szatkowski, otrzymał odznakę honorową »Czerwonego Krzyża« II. klasy z dekoracyą wojenną. Jest to wyraz uznania za wielkie usługi, jakie dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wyświadczyła w czasie wojny krajowemu Stowarzyszeniu »Czerwonego Krzyża«.

»Stabat Mater« Rossini'ego, głośne oratoryum, które do dnia dzisiejszego nie straciło wartości mimo swego operowego charakteru, wykonało ruchliwe Towarzystwo operowe wczoraj w sali »Sokoła«. Publiczność, wśród nie wielu duchownych, wypełniła szczelnie salę koncertową. Środki wykonawcze skomplikowane, bo, prócz solistów i chóru, ważną rolę spełnia orkiestra, utrudniają wykonanie, zwłaszcza wśród obecnych warunków. Mimo to wywiązali się wykonawcy nadspodziewanie dobrze ze swego zadania. Główna zasługa w tem dyrygenta, p. Bolesława Walewskiego, panującego znakomicie nad całością, niemniejsza też zasługa solistów, zwłaszcza p. Heleny Łowczyńskiej, której głos, znany ze swych cennych i niepospolitych zalet, porywał i wzruszał ciepłem uczucia. Słowa szczerego uznania pod adresem reszty solistów: p. Filipek-Jaworzyńskiej, p. J. Stępniowskiego, H. Zathey'a, Isakowicza. — Chór spisał się znakomicie w końcowej fudze. W orkiestrze odczuwało się niestety brak należytego przygotowania.

Muzyka kościelna. We czwartek (5 kwietnia) o godzinie 5-tej po południu wykonają w kościele św. Marka uczniowie szkoły śpiewu St. Bursy utwory wielkopostne. Na chór mieszany: 1) M. Sołtysa: „Zbliżam się k'Tobie"; 2) J Galla: „Wisi na krzyżu"; 3) I. Biordi, ustęp z mottetu „Crucifixus" przy Neprukówna i Golińska; 4) Nieznanego autora z XVII wieku „Stabat mater" na 3 głosy, chór męski z sopranem p. Amalia Jasińska; 5) L. v. Beethoven ustęp z oratoryum „Chrystus na górze oliwnej" p. M. Dołężanka; 6) Michał Haydu: „Tenebrae factae sunt" chór mieszany.

Przy organach dyr. I. Machowski.

O zwolnienie galicyjskiego kontyngentu węgla. Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zwróciło się ponownie w drodze telegraficznej do prezydyum Koła polskiego, oraz do ministra robót publicznych o zwolnienie dla konsumcyi krajowej wywożonego dotąd na zachód galicyjskiego węgla kamiennego. Na razie zwolniono dla Galicyi jedynie węgiel jaworznicki, oraz część produkcyi w Brzeszczach i Libiążu. — Wobec równoczesnego ograniczenia importów z Górnego Śląska, zwróciła Izba uwagę na katastrofalny brak opału w przemyśle galicyjskim i zażądała jak najrychlejszego zwolnienia całego kontyngentu galicyjskiego.

Komisowa sprzedaż artykułów Tow. popierania przemysłu kobiecego. Dla ułatwienia zbytu pracownicom i kobietom uprawiającym przemysł domowy a zarazem dla ochrony od wyzysku pośrednictwa sprzedaży, staraniem »Tow. popierania przemysłu kobiecego« otwarty zostanie dnia 10 kwietnia przy ul. Szewskiej l. 2, sklep, w którym oprócz wyrobu sekcyi Towarzystwa przyjmowane będą do sprzedaży komisowej wszelkie artykuły w zakres pracy rąk kobiecych wchodzące.

Celem nawiązania stosunków i porozumienia się co do warunków sprzedaży prosi się osoby interesowane o zgłoszenie się do lokalu Tow. popierania przemysłu kobiecego. Plac WW. Świętych II. p., l. 8, między 11 a 1 przed południem.

Ruch tramwajowy w czasie świąt. Dyrekcya tramwajów donosi: Ruch tramwajowy z powodu pierwszego święta Wielkanocnego w niedzielę, dnia 8 b. m., zacznie się w południe o godz. 12 i trwać będzie ,jak zwykle.

Wzmocniona kontrola przepisów żywnościowych. Jak słychać, policya krakowska otrzymała nowe wskazówki w sprawie ściślejszej, niż dotąd, kontroli przepisów żywnościowych w dni bezmięsne i beztłuszczowe. Obecnie, jak słychać, organa policyjne przeprowadzać będą powyższą kontrolę z całą ścisłością nie tylko w restauracyach, hotelach, pensyonatach i t. d., ale także w domach prywatnych, a winni karani będą z całą surowością przepisów.

Zakaz wywozu soli z Krakowa. Komenda twierdzy wydała rozporządzenie, zakazujące z dniem wczorajszym wywozu soli z obrębu rejonu fortecznego krakowskiego bez osobnego pozwolenia intendantury twierdzy. Artykuł ten, wywożony bez pozwolenia, będzie konfiskowany bez żadnego odszkodowania.

Konfiskata mąki. Wczoraj po południu skonfiskowała policya krakowska w realności pod l. 8 przy ulicy Brzozowej worek pszennej mąki, nadto 12 kilogramów tej mąki w dwóch osobnych paczkach i dwie głowy cukru. Właścicielka tych zapasów, Helena Selinger, sprzedawała mąkę po 6 do 7 K za 1 kilogram, a cukier po 2 K. Selingerową zdradził pewien niewdzięczny klient.

Skargi na dorożkarzy krakowskich nie ustają mimo kar, nakładanych na nich przez krakowską policyę. Powszechne są zwłaszcza skargi na nieusprawiedliwione odmawianie jazdy przez dorożkarzy bez podania przyczyny i przekraczanie obowiązującej taryfy dorożkarskiej. Obecnie trudno znaleść dorożkarza, któryby zaraz na żądanie jechał we wskazanym kierunku i zadowolnił się ustalonem przez policyę wynagrodzeniem. Widocznie nakładane na nich kary zbyt są łagodne i dlatego niewiele skutkują. Władze policyjne winny z całą bezwzględnością karać zuchwałość tych ludzi i położyć kres anarchii dorożkarskiej.

Z kraju.

Bezpośrednie wiadomości ze Stanisławowa. Jak donoszą pisma lwowskie, do Lwowa przybył ks. Iwan Stefańczuk, paroch grecko-katolicki z Pawelcza Górnego, oddalonego o milę od Stanisławowa, któremu po długich podróżach udało się uzyskać możność przyjazdu do Lwowa. Ks. Stefańczuk udzielił redakcyi »Ukraińskiego Słowa« wiadomości o tem, co się dzieje po tamtej stronie frontu w Stanisławowie. Opowiada, że okolica od Horodenki po Stanisławów jest ogromnie zniszczona. Czasem na przestrzeni kilku mil kwadratowych niema ani jednej wsi. — Wiele wsi i osad po prostu zrównano z ziemią. Także cerkwie w wielu wsiach spalono.

W Stanisławowie najwięcej ucierpiały przedmieścia nad Bystrzycą (między innemi spalony »Belweder«). W Stanisławowie zmarł mitrat O. Litwinowicz. Ludności w mieście mało. Zostali przeważnie biedacy. Brak najpotrzebniejszych środków, głównie tłuszczów i nafty. Przez całą zimę nie było większych operacyj. Rewolucya rosyjska nie zaskoczyła wojska rosyjskiego niespodzianie. Jeszcze przed 10 marca słychać było nieraz w rowach rosyjskich okrzyki: »hurra!« i głośny entuzyazm.

Rekwizycya dzwonów we wschodniej Galicyi została już przeprowadzona w powiatach: Rudki, Turka, Sambor i Sanok. Obecnie po ukończeniu roboty w nielicznych pozostałych jeszcze kościołach (okolice Borysławia) i dobromilskiego, obejmuje ona powiaty: starosamborski, cieszanowski liski i przeworski. Największym wśród zarekwirowanych dzwonów był dzwon fary w Samborze o 1.5 metra średnicy i blisko 2.000 kilogramów wagi. Dzwony starsze, niż wiek XVIII., ulegały rekwizycyi tylko wyjątkowo, w razie pęknięcia lub na wyraźne żądanie księży. Najstarszym z zarekwirowanych był dzwon cerkwi w Zagórzu koło Rudek z roku 1552. Ze wszystkich zarekwirowanych dzwonów przed ich odesłaniem do arsenału dokonał archiwaryusz miasta Lwowa, dr Karol Badecki, zdjęć napisów i ornamentów, przeznaczonych dla zamierzonej przez krakowską Akademię Umiejętności publikacyi o dzwonach.

Z Towarzystwa lekarzy galicyjskich. Krakowski »Przegląd Lekarski« donosi: Rada zawiadowcza nadała na posiedzeniu w dniu 6 marca b. r. sześciu wdowom dożywotnie pensye z zastrzeżeniem, że walne zgromadzenie nadanie zatwierdzi. Oprócz tego 36 wdowom przyznano jednorazowe zapomogi. Nadania te czynią razem 6.480 K. W roku 1916 pobrane pensye wynosiły 11.715 K, jednorazowe zapomogi 3.545 K, razem 15.260 K. — W latach wojny 1914—1916 pobrały nasze wdowy i sieroty 44.245 K, a jeżeli do tego dodamy 9.856 koron, które wypłacono w pierwszych trzech miesiącach roku 1917, to Towarzystwo lekarzy galicyjskich, w czasie tej wielkiej potrzeby, wspomogło je dotąd kwotą 54.095 K.

W lutym odbyły się po posiedzeniu naukowem wybory w oddziale jarosławskim. Przewodniczącym wybrano dra Czyżowicza, zastępcą dra Sawickiego, sekretarzem dra Orłowskiego. Delegatem na walne zgromadzenie wybrano kolegę przewodniczącego.

Borysław. (Kółko amatorskie). Z inicyatywy p. Jerzego Bachowskiego zawiązało się tu kółko amatorskie młodzieży. Z uwagi na to, że istniejące dotychczas kółko amatorskie „Metalowców" z powodu powołania większej części członków pod broń, przechodzi obecnie okres letargu, powitać więc należy z prawdziwem uznaniem powstające kółko amatorskie, które w umysłową apatyę prowincyonalną tutejszego zagłębia wniesie nieco życia i światła. Już w kwietniu grane będą sztuki, przeważnie treści patryotycznej, na które publiczność tutejsza, a zwłaszcza młodzież tutejsza i z całej okolicy najchętniej uczęszcza. Na razie tutejsze życie umysłowe ogranicza się, niestety, tylko do stałych przedstawień kinematograficznych i okolicznościowych przedstawień amatorskich, urządzanych jednak w zanadto wielkich odstępach czasu.

Wypadek kolejowy pod Lwowem. Jak donosi lwowska »Gazeta Wieczorna«, w niedzielę wieczorem o godzinie 7.30 pociąg ciężarowy, jadący ze Lwowa na przestrzeni między stacyami kolejowemi Winniki—Gaje—Czyżyków wykoleił się wskutek roztopów, które podmyły nasyp kolejowy. Kilka osób ze służby jest lekko rannych.

Z Królestwa Polskiego.

Prace konstytucyjne. »Głos Stolicy« donosi: W dniu 29 marca odbyły się pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego, oraz dziekana Parczewskiego, posiedzenia Podkomisyi Sejmowej i Konstytucyjnej. Na posiedzeniu Podkomisyi Sejmowej przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy sejmowej w opracowaniu referenta prof. Siemieńskiego, przyczem rozpatrzono i uchwalono część działu o porządku sejmowania. Na posiedzeniu Podkomisyi Konstytucyjnej uchwalono w dalszym ciągu artykuły projektu prof. Cybichowskiego, dotyczące osoby królewskiej.

Tyfus w Sosnowcu. W sosnowieckim »Kuryerze Zagłębia« czytamy: »W naszem mieście wydarzyło się w ostatnich czasach kilka wypadków tyfusu. Jak wiadomo, głównemi przyczynami tej choroby są: złe odżywianie się i niechlujstwo. Dzięki energicznym środkom, podjętym przez władze sanitarne, epidemia zdaje się wygasać«.

Ze Świata.

O wyodrębnienie Galicyi. Z Wiednia piszą do »Czasu« pod datą 2 b. m.:

»Od wczoraj toczą się w grupie konserwatywnej narady w sprawie rozszerzenia autonomii galicyjskiej. W naradach biorą udział członkowie Izby panów: hr. Gołuchowski, Witold Korytowski, Ad. Jędrzejowicz, Jan hr. Stadnicki i Zdzisław hr. Tarnowski; dalej posłowie: Abrahamowicz, Gądek, Halban, Haller, Jaworski, Serwatowski, Starowieyski, Steinhaus i Wysocki. Przewodniczy poseł Abrahamowicz. Nieobecność usprawiedliwili pp.: Czaykowski i hr. Baworowski, jako chorzy, dalej Rosner, Dembiński, Buzek i ks. Lubomirski, którzy bawią w Warszawie. Minister dr Bobrzyński uczestniczy w obradach i daje liczne wyjaśnienia. Narady obejmują całokształt uchwał, powziętych przez subkomitety Koła polskiego. Jutro, dnia 3 b. m., rozpocznie się w tym samym przedmiocie dyskusya w komisyi parlamentarnej Koła polskiego; po Wielkiejnocy wszystkie wnioski przedłożone będą do ostatecznej uchwały pełnemu zebraniu Koła polskiego. Ścisły termin tego zebrania nie jest jeszcze oznaczony, ale powszechnie przypuszczają, że odbędzie się ono kilka dni po świętach.

Ze Związku większych miast galicyjskich. — W myśl uchwały zjazdu delegatów Związku z dnia 23 marca b. r., udała się w ubiegłym tygodniu delegacya Związku pod przewodnictwem prezesa tegoż, posła Franciszka Maryewskiego, dyrektora galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego, do władz centralnych w Wiedniu w sprawach bieżących potrzeb gospodarki komunalnej w Galicyi. Delegacya udała się najpierw do ministra aprowizacyi, Hoefera, przedstawiając mu nader smutny stan aprowizacyi miast galicyjskich i wyjednując w tej instancyi przerzeczenie, że wywóz środków żywności z Galicyi dotyczyć będzie tylko nadwyżek tych artykułów, w które miasta galicyjskie okażą się dostatecznie zaopatrzone.

Następnie interweniowała delegacya w ministerstwie robót publicznych w sprawie węgla. Szef sekcyi, Homann, przyrzekł zarządzić dostawę większej ilości węgla dla miast galicyjskich, w szczególności zaś dla zakładów miejskich. Dowóz węgla ma się rozpocząć w kwietniu.

W sprawie subwencyi dla miast i powiększenia funduszu zaliczkowego, interweniowano w ministerstwie skarbu, gdzie stwierdzono, że sprawy te już przygotowane zostaną w najbliższej przyszło-

---

pannę polscy strzelcy i on, liczący tak napewno na awans, nieustraszony i już dwukrotnie za męstwo odznaczony Niekrasow — zostanie wzięty do niewoli, jak tylu jego towarzyszy — przez »smarkaczy«, przez »malczyków«...

Zacisnał pięści i czekał. A gdy umilkły ciche skradające się kroki pod oknami, otworzył drzwi, wybiegł szybko przed dom i ukrył się w ciemnem, gęstem dzikiem winie. Z jednego z zasłoniętych okien przez szparę w okiennicy padała na klomb lewkonii złota strzała światła. Ku tej strzale Niekrasow skradał się bezszelestnie wzdłuż ścian, cały zamieniony w słuch, płaski i pełzający bez szmeru, jak gad. Wreszcie z westchnieniem ulgi zajrzał do wnętrza oświetlonego pokoju. I znów trafiło go, jak niemy krzyk żywe, zbolałe spojrzenie zalanych krwią i łzami oczu Chrystusa ze słoniowej kości.

Na tle czarnej aksamitnej kotary zobaczył głowę Krystyny. Była pochylona nad stosem bandaży i waty. Jej ręka sięgnęła po jedwabny sznur. Czarna kotara rozsunęła się, i — Niekrasow ujrzał ukryty za nią w głębokiej niszy tapczan. Na poduszkach leżała w skrwawionych bandażach czyjaś głowa zbolała, ciężka i nieruchoma.

— O Boże, on krwawi — usłyszał głos pochylonej nad rannym panny.

I widział jak ręce jej zatrzepotały, jak błędnie rzuciły się ku stolikowi z lekarstwami i bandażami. Te śliczne delikatne ręce podniosły przy pomocy Marty tapczan, i w świetle lampy Niekrasow zobaczył dokładnie młodziutką, niemal przeźroczystą twarz polskiego żołnierza. Na białych opaskach jego nieruchomej głowy plama krwi stawała się coraz większa, coraz bardziej purpurowa i groźna.

— Wot ty kakaja... Wot kakaja — szepnął przez zaciśnięte usta, ale czuł, że w tym szepcie nie było ani gniewu, ani wściekłości, ani tryumfu, ale zdumienie i podziw.

(Dok. nast.).

ści, po usunięciu pewnych formalnych trudności, przychylnie dla miast załatwione.

Delegacya zjawiła się również u prezesa Koła polskiego i ministra dla Galicyi, którzy przyrzekli ze swej strony najgorętsze poparcie i współdziałanie z pra[illegible]ami prezydyum Związku.

Galicyjscy członkowie Rady żywnościowej w Wiedniu. Donieśliśmy już krótko o pierwszem posiedzeniu Rady żywnościowej w Wiedniu. Obecnie dzienniki lwowskie przynoszą ciekawe szczegóły z tego posiedzenia, według relacyi członka Rady, wiceprezydenta Lwowa dra Schleichera.

Na posiedzeniu tem wybrano członków wspólnego wydziału, jako też członków pięciu komisyj zawodowych. Wedle statutu, miało zasiadać w każdej komisyi 15 członków, względy praktyczne kazały liczbę członków powiększyć tak, że poszczególni członkowie zasiadają w dwóch i trzech komisyach.

Na 89 członków Rady, w tej liczbie pięć kobiet, powołano z Galicyi 11 uczestników. Są to Polacy (8 członków): dr Artur Benis, sekretarz Izby handlowej, dr Marceli Chlamtacz, dr Diamand, poseł Andrzej Kędzior, poseł dr Maryan Lisowiecki, ziemianin Franciszek Maryewski, dyrektor Banku dr Julian Nowak, pr[illegible] dr Filip Schleicher, wiceprezydent Lwowa, i trzej Rusini: poseł dr Mikołaj Łachodyński, sekretarz Bazyli Struk i dyrektor Bazyli Nahirny.

Z Dolnej Austryi powołano aż 28 członków, a z krajów sudeckich nawet 29 członków.

O ile z innych krajów zasiada w komisyach po kilku członków, to Galicyę reprezentuje w poszczególnych komisyach tylko jeden członek.

Poseł Jan Zamorski w niewoli. »Dziennik Kijowski« z dnia 13 marca zamieszcza następujący list posła Jana Zamorskiego:

»Upraszam o łaskawe ogłoszenie, że poseł Jan Zamorski dostał się dnia 2 listopada do niewoli włoskiej i uprasza pp. St. Grabskiego, J. Pawlikowskiego, oraz innych przyjaciół ze Lwowa o wiadomość o sobie, tudzież o Tarnopolu, Zbarażu, Brzeżanach. Uprasza też pp. posłów do Dumy cesarstwa, a swoich znajomych, o nawiązanie korespondencyi. Adres mój z niewoli prosiłbym równocześnie wydrukować, aby rozproszeni przyjaciele mogli mi dać znak życia.

Asinara, 22 grudnia 1916«.

Adres posła Zamorskiego następujący: Prigioniero di guerra Jan Zamorski No 10530. Volontario d'un anno II reparto 10 gruppo Asinara Sardegna.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Józef Gawroński 40 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych; za pośredn. M. Ceremugi: grono profesorów gimn. w Jarosławiu 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Piotra Mirtyńskiego i młodzież gimn. 24 K 31 h zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Jana Nowaka; funkcyonaryusze kasy dyr. kolej. Stanisławów (obecnie w Opawie) 31 K za pośredn. Maryi Hudetz; Wiktor Jasiński 15 K.

Grono oficerów i lekarzy głównego szpitala rezerwowego nr 9 w Krakowie przy pożegnaniu ustępującego na inne stanowisko nadpor. Teodora Hoffmana złożyło 155 K na „Fundusz wdów i sierot po legionistach" i dla „Rodzin żołnierzy-Polaków", a mianowicie: Dr Jaugustyn, dr Klęsk, dr Epstein, dr Schneider, dr Kosiński, porucznicy: Matuszek, Hofman, Winter, Stehlik i Młynek po 10 K, ksiądz Wawszczak, porucznicy: Krauss, Warywoda, Polaschek, Gatty i Krowicki po 5 K, por. Czerwiński 4 K, porucznicy Lubaczewski, Kolomyjski i Czaczkes po 2 K.

Na Legiony: Kazimierz Bartmański 20 K.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Za pośrednictwem M. Kopystyńskiej grono naucz. szkoły wydz. im. krol. Jadwigi w Jarosławiu 11 K 50 h i katecheta ks. Kozak 10 K.

Dla staruszki J. H.: Edwardowie Smolkowie 2 K; Kazimiera Br. 2 K; Zdzisław de Laveaux 6 K.

Dla staruszki M. R.: N. N. 10 K.

Na K. B. K.: Urzędnicy dyr. policyi w Krakowie 41 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Janiny Rękiewiczówny.

Dla staruszki B. G.: Zdzisław de Laveaux 6 K; Wojciech Góral 20 K.

Dział ekonomiczny.

* **Wojenna Kasa Pożyczkowa.** Otrzymujemy komunikat następujący: Z zamknięcia rachunków Wojennej Kasy Pożyczkowej za ubiegły, drugi rok jej istnienia, można się przekonać, iż takowa odpowiedziała zupełnie swemu zadaniu. W pierwszym roku udzieliła pożyczek w wysokości 168 milionów koron, podczas gdy w ubiegłym cyfra ta spadła na 62 miliony koron. Przyczyn tego objawu należy szukać w zmienionem położeniu rynku pieniężnego. Pierwsze bowiem miesiące po wybuchu wojny światowej przyniosły po pierwszem gwałtownem zapotrzebowaniu kredytowem niezwykły brak gotówki, który w roku ubiegłym zmienił się niespodziewanie w nadmierną jej obfitość. Wobec tego stanu rzeczy, instytucye finasowe, posiadające znaczny napływ gotówki, były w możności w ubiegłym już roku zaspokoić w znacznej mierze żądania kredytowe rozmaitych warstw zarobkowych, wskutek czego zadanie Wojennej Kasy Pożyczkowej ustąpiło na plan drugi.

Mimoto Wojenna Kasa Pożyczkowa rozwija i nadal dodatnią swą działalność. W zakres jej czynności wchodzi udzielanie pożyczek na papiery wartościowe, a to w rozmiarach szerszych, aniżeli w Banku austryacko-węgierskim. Obecnie wynoszą pożyczki tego rodzaju 92% całego obrotu, podczas gdy pożyczki na lombard książeczek wkładkowych kas oszczędności i towarów znacznie zmalały, a to z jednej strony z powodu obfitości gotówki, z drugiej zaś z powodu braku towarów, oraz ich łatwego spieniężenia w obecnych warunkach. Dział lombardu wierzytelności hipotecznych okazał się bardzo płynnym, gdyż upłaty udzielonych pożyczek instytucyom kredytowym były bardzo wydatne.

Wojenna Kasa Pożyczkowa posiada w krajach koronnych 35 zastępstw, z których trzy (w Gorycyi, Tryeście i Zadarze) na razie nie funkcyonują. W Galicyi istnieją trzy zastępstwa, to jest we Lwowie, Krakowie i Przemyślu.

Obrót interesów Wojennej Kasy Pożyczkowej wynosił w roku ubiegłym 110 milionów koron (w 1915 roku 231 milionów koron), podczas gdy stan udzielonych pożyczek osiągnął z końcem r. 1916 kwotę 118 milionów koron, to jest o 13 milionów więcej, niż w roku poprzednim.

Największy obrót (86 milionów koron) wykazuje naturalnie zastępstwo w Wiedniu, jako w centrum obrotowem. Drugie zaś miejsce zajmuje zastępstwo w Krakowie (z obrotem ponad 7 milionów koron). Z innych zastępstw posiadają znaczniejsze obroty: Praga, Grac, Morawska Ostrawa, Lwów, Cheb, Lublana i inne.

Wojenna Kasa Pożyczkowa jest instytucyą państwową, stworzoną przez wojnę, a prowadzoną przez organa Banku austryacko-węgierskiego. Na czele dyrekcyi stoi drManswed Kosel, były minister skarbu, w skład jej zaś wchodzą przedstawiciele rządu i Banku. Kierownikiem zastępstwa krakowskiego jest p. Kazimierz Bigo, naczelnik krakowskiej filii Banku austryacko-węgierskiego, zastępcą zaś rządu dr Stanisław Gołąb, sekretarz prokuratoryi skarbu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Książki szwedzkie o Polsce.** Ze Sztokholmu donoszą, że w ostatnim czasie ukazały się tam dwie prace niezmiernie cenne w języku szwedzkim o Polsce.

Pierwsza z tych książek pod tytułem »Prawa polskie« (»Polens rätt«) wyszła z pod pióra baronowej Marika Stjernstedt, znanej autorki szwedzkiej, pochodzenia polskiego (matka jej z domu Ciochanowiecka). Wypadki ostatnich lat obudziły w pisarce, dotąd przeważnie zajmującej się problemami życia indywidualnego, uśpione struny duszy polskiej i oto z właściwym sobie talentem, zrazu na wiecach publicznych, a potem drukiem, zaczęła głosić swoją wiarę głęboką w dobrą sprawę Polski. — W książce wyżej wymienionej Marika Stjernstedt broni prawa Polski do życia niezależnego.

Drugie dzieło ukazało się pod tytułem »Polska dzisiaj i w przeszłości« (»Polen nu och i forna dagar«). Autorkami tej pracy są dwie Polki, w Szwecyi urodzone, baronowa J. Armflett i jej siostra panna Wanda Pomian. W tomie o 200 stronnicach zebrały one kolekcyę najpiękniejszych stron z historyi polskiej, jak n. p. popularne przedstawienie powstania narodu i państwa polskiego, teks aktu Horodolskiego i t. p. Dalej opis poszczególnych części Polski, kraju miast, ludu, natury, zasobów ekonomicznych i kulturalnych. Wszystko oparte na odnośnej literaturze polskiej i uzupełnione obserwacyami osobistemi, zgromadzonemi w ciągu pobytu autorek w Polsce na kilka lat przed wojną.

— **Legionowo.** Album fotograficzne sierżanta Adama Dulęby. Tekstem poprzedził chorąży Józef Andrzej Teślar. Kraków, 1916. Jedną z najpiękniejszych pamiątek bohaterskiej kampanii Legionów polskich nad Styrem będzie niniejsze album Legionowa. Zawiera ono 20 artystycznie dokonanych zdjęć z pozycyj Legionów polskich nad Styrem i Stochodem a w szczególności w miejscowości Legionowo, gdzie urządzoną była główna kwatera Legionów. Całość tych zdjęć będzie nie tylko dla uczestników walk i tych co tam przebywali legionistów miłem wspomnieniem, ale także jest ciekawym przyczynkiem do histtoryi sławnej kampanii zeszłorocznej na wschodnim froncie, gdzie Legiony nasze złożyły zaszczytne świadectwo bohaterstwa. Tekst objaśniający spisany barwnem piórem p. J. A. Teślara, legionisty-uczestnika, dodaje wartość i znaczenie tej miłej pamiątce.

— **Nowe książki:**

»Sto lat ustawy zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskiem«. 1816—1916. Warszawa 1916. Nakładem sekcyi rzemieślniczej przy Tow. popierania drob. przemysłu i handlu w Warszawie. Str. 89.

Juliuszowa Albinowska: »O piecu i kuchni w domu oszczędnym«. Lwów 1917. Nakładem Macierzy polskiej.

Marcin Rębacz: »Z biegu życia«. Kilka wspomnień dla pamięci młodego pokolenia. Kraków 1916. Str. 31.

Stanisław Stwora: »Ulica«. »Poezye. Kraków 1917 r.

Błędne komentarze w sprawie propozycyj pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 5 kwietnia.

»Koeln. Ztg.« w depeszy z Berlina podkreśla doniosłość oświadczenia, złożonego przez kanclerza państwa w parlamencie 29 marca, a nawiązując do komentarzy, jakie się pojawiły w prasie z okazyi wywiadu z hr. Czerninem i zjazdu monarchów w wielkiej głównej kwaterze, zaznacza: Ubolewać należy, że niektóre z tych komentarzy poszły mylną drogą i **wywołały wrażenie, jakobyśmy zamierzali wystąpić wobec nieprzyjaciela z nową propozycyą pokojową. Taka interpretacya** zajść ostatnich dni **jest mylna. Że zasadniczo jesteśmy gotowi rozpocząć rokowania w celach honorowego pokoju,** to rząd niemiecki kilkakrotnie oficyalnie oświadczył. Co do warunków nie może być nikt w niepewności. **W tem nawet rozwój spraw w Ameryce nic nie zmieni.** Tego jasnego stanu rzeczy nie powinny przyćmiewać mylne komentarze. Możemy spokojnie czekać, jak się stosunki w obozie naszych nieprzyjaciół rozwiną. My pozostajemy w spokoju, opierającym się na powodzeniu naszej broni na lądzie i na morzu.

Rozluźnienie dyscypliny w armii rosyjskiej.

(Telefonem).

Grac, 5 kwietnia.

Sprawozdawca wojskowy »Grazer Tagespost«, omawiając położenie na froncie wschodnim donosi, że **wśród wojsk rosyjskich i znajdujących się na froncie, objawiają się już oznaki rozluźnienia się dyscypliny.** Z powodu użycia kolei do transportu żywności z głębi Rosyi, **dowozy na front są bardzo nieregularne.** Z tego powodu **na niektórych odcinkach frontu przyszło do wykroczeń ze strony żołnierzy.**

Z tego jednak — oświadcza korespondent — **nie należy wysnuwać żadnych wniosków.**

Pogłoski o wylądowaniu Niemców w Anglii.

Rotterdam, 5 kwietnia.

W angielskiej Izbie gmin dep. Thone zwrócił się do rządu z zapytaniem, ile **prawdy jest na pogłoskach, że Niemcy przedsięwzięli skuteczną próbę wylądowania wojsk na wybrzeżu szkockiem i pod Lowestoft.**

Dep. Thone dodał, że wśród ludności panuje nieopisana panika.

Bonar Law odpowiedział imieniem rządu, że mu nic nie wiadomo o takiem zajściu, wie jednak, że takie pogłoski obiegają i wywołują wśród ludności zaniepokojenie.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 5 kwietnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 3-go kwietnia:

Front macedoński: Na północ od Bitolii łatwo **odparto słaby atak francuski.** Na reszcie frontu słaby ogień działowy.

Z frontu rumuńskiego nic nie doniesiono.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 5 kwietnia.

Główna kwatera donosi dnia 3 bm.:

Front Dijala: Stwierdzono, że **nieprzyjaciel cofa się w kierunku południowo-zachodnim.**

Front kaukaski: Starcia między patrolami wywiadowczymi, przyczem **nieprzyjaciel odrzucony został ze stratami.**

Na innych frontach nic ważnego.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 kwietnia.

Sprawozdania sztabów nieprzyjacielskich:

Rosya: Front zachodni: Wymiana ognia i starcia wywiadów. We wsi Kochecka na północny wschód od Brzeżan ogień naszej artyleryi spowodował natychmiastowe pożary i eksplozye w składach amunicyi.

Front rumuński: Na południe od rzeki Uz nieprzyjaciel usiłował zaatakować nasze pozycye, ale został odparty. Na reszcie frontu wymiana ognia między oddziałami wywiadowczymi.

Front kaukaski: W okolicy Pendjwin koło wsi Gaugadah, o 15 wiorst na południe od Ban, nasze wojska odparły tureckie ataki. W okolicy Hanykin nasze wojska obsadziły Minatar, Czetuk i Seupna i ścigały wojska tureckie, cofające się w kierunku na Kasr i Szirine.

Na morzu Czarnem łodzie torpedowe zniszczyły przy wybrzeżu anatolijskiem dwie naładowane barki i ogniem działowym zburzyły dwie szopy w pobliżu Kerassund.

Radykali rosyjscy przeciw rządowi prowizorycznemu.

Berlin, 5 kwietnia.

»Taegl. Rundschau« donosi ze Sztokholmu:

W Petersburgu odbyły się zebrania, urządzone przez radykalnych socyalistów, na których **uchwalono nie uznawać rządu prowizorycznego;** powzięto też uchwałę, **polecającą komitetowi robotniczemu, aby bezzwłocznie usunął rząd prowizoryczny, a w jego miejsce utworzył nowy** rząd, złożony z żywiołów radykalnych.

Aresztowanie Wielkich Książąt.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą ze Sztokholmu:

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz został aresztowany w Liwadyi. Aresztowano też w. ks. Cyryla.

W. ks. Elżbieta Feodorowna oraz w. ks. Andrzej Włodzimierzowicz złożyli przysięgę wierności rządowi prowizorycznemu.

Ofiary rewolucyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi: Były minister dworu carskiego bar. Frederiks, którego z polecenia rządu rewolucyjnego aresztowano, oraz gubernatorowie Tweru i Samary **popadli w obłąkanie.** Admirał Kartes, oraz prezydent sądu marynarki Mecorenko **popełnili samobójstwo.**

Doradcy francuscy i angielscy w Petersburgu.

Wiedeń, 5 kwietnia.

»Der Abend« donosi: Do Petersburga wyjechali **delegaci angielscy i francuscy, którzy pozostaną w stolicy Rosyi w charakterze doradców rządu prowizorycznego.**

Wybory do konstytuanty rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 5 kwietnia.

Berno. Do »Petit Parisien« donoszą z Petersburga, że wybory do konstytuanty mają się odbyć najpóźniej z początkiem lata. Nie można było ustanowić terminu wcześniejszego z powodu trudności przy układaniu list wyborczych.

Manifestacye za wojną w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 5 kwietnia.

Według doniesienia petersburskiej agencyi telegraficznej, 2 kwietnia odbyły się ponownie manifestacye rozmaitych części wojsk garnizonu petersburskiego przed pałacem taurydzkim. Żołnierze nieśli czerwone chorągwie z napisami, jak n. p.: Chcemy iść na front! Między innymi i prezydent Dumy Rodzianko wygłosił mowę, w której powiedział, że **wolna Rosya bez zwycięstwa nad Niemcami nie mogłaby się ostać.**

Dalej donosi Agencya, że oficerowie szkoły artyleryjskiej Michałowskiej wyrazili wobec rządu tymczasowego nadzieję, że on poprowadzi Rosyę do stanowczego zwycięstwa nad zewnętrznym nieprzyjacielem i żądali pracy około sporządzania amunicyi dla armii i floty. Wszyscy artylerzyści są zdecydowani oddać całą swoją wiedzę i swoje siły służbie odnowionej Rosyi.

Petersburg, 5 kwietnia.

Ag. pet. Nadchodzące z prowincyi wiadomości stwierdzają, że **ludność jednomyślnie pragnie dalej prowadzić wojnę aż do zwycięstwa.** Przedstawiciele kozaków oświadczyli na wielkiem zebraniu w Tyflisie, że wszyscy kozacy pragną przyłączyć się do ludu i przez to zaprzeczyć pogłoskom, jakoby stary rząd mógł liczyć na ich poparcie.

W Charkowie odbyła się uroczystość rewolucyjna, w której wzięło udział 30.000 przedstawicieli różnych organizacyj. Kult dla poległych w czasie rewolucyi ofiar wzrasta w całej Rosyi. Bez przerwy prowadzi się pracę nad przekształcaniem wszystkich miejscowych i okręgowych urzędów, które potem mają być obsadzone wyłącznie osobami cieszącemi się publicznem zaufaniem.

Rozkaz Guczkowa do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 5 kwietnia.

Minister wojny Guczkow wydał rozkaz dzienny w którym podkreślił, że czynna armia potrzebuje nowych zastępów oficerów i znacznych posiłków. Dlatego oświadcza minister, że żaden oficer ani żołnierz, który na tyłach armii nie ma pożytecznego zatrudnienia, nie śmie tam pozostać, lecz **natychmiast musi iść na front.** Minister poleca równocześnie wszystkim komendantom armii i przełożonym wojskowych okręgów administracyjnych, by zbadali listy, zajętych tamże oficerów i żołnierzy i zatrzymali z nich tylko tych, którzy faktycznie są niezbędni. Wszystkich innych należy przenieść do pułków rezerwowych, aby ich szybko wykształcono **i bezzwłocznie wysłano do czynnej armii.**

Holandya wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga 5 kwietnia.

Holenderska agencya telegraficzna donosi: Rząd **holenderski nie uznał jeszcze oficyalnie tymczasowego rządu w Rosyi,** lecz polecił posłowi holenderskiemu w Petersburgu, by utrzymywał półoficyalne stosunki z nowym rządem.

Plenarne posiedzenie Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 kwietnia.

(Komunikat sekretaryatu Koła). Na posiedzeniach komisyi parlamentarnej, które odbyły się 30 i 31 marca, tudzież 3 i 4 kwietnia b. r., zakończono narady nad sprawozdaniem podkomitetu tej komisyi co do ukształtowania przyszłego stanowiska Galicyi, zapowiedzianego manifestem z dnia 4 listopada z. r. Projekt ten, mający służyć za podstawę rokowań z rządem, przedłożony zostanie do zatwierdzenia Kołu polskiemu. W tym celu zwołane będzie posiedzenie Koła do Wiednia na wtorek 24 kwietnia.

Pomoc finansowa dla miast galicyjskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 kwietnia.

Wczoraj zjawiła się u ministra skarbu deputacya miast galicyjskich, która przybyła tu celem poczynienia starań o **udzielenie pomocy finansowej dla miast galicyjskich.** W skład deputacyi wchodzili: prezes Koła polskiego dr Biliński, dr Leo jako prezydent miasta Krakowa, posłowie Stesłowicz i Głąbiński, jako przedstawiciele m. Lwowa, oraz posłowie Kloski i Maiss, jako reprezentanci innych miast galicyjskich.

Konferencya deputacyi z ministrem skarbu eksc. Spitzmuellerem trwała półtorej godziny. Deputacya przedłożyła memoryał, przedstawiający ciężkie położenie finansowe miast galicyjskich, oraz niedostateczną akcyę pomocniczą ze strony rządu. Memoryał domaga się dalej pomocy dla finansów miejskich, przedłużenia terminu zwrotu zaliczek, albowiem zwrot ten zaraz po wojnie, dla miast finansowo zrujnowanych, będzie niemożliwy. **Specyalnej pomocy domagano się dla Krakowa i Lwowa,** albowiem oba te miasta ogromnie ucierpiały, pierwsze z powodu przymusowej ewakuacyi, drugie z powodu inwazyi rosyjskiej.

Po szczegółowem omówieniu stosunków finansowych Lwowa i Krakowa, minister skarbu dr Spitzmueller oświadczył, że świadom jest trudnego położenia, w jakiem znajdują się miasta galicyjskie i **gotów jest w dalszym ciągu wdrożyć akcyę pomocniczą i ją przeprowadzić.**

Co się tyczy szczegółów, to pomoc ta ma być udzielana dla każdego miasta z osobna, bądź to wprost przez ministerstwo skarbu, bądź też przez Bank Krajowy dla miast.

Uczestnicy konferencyi odnieśli wrażenie, że **minister skarbu dr Spitzmueller jest życzliwie usposobiony wobec poruszonych życzeń i usprawiedliwionym żądaniom zadośćuczyni.**

Nowe przeglądy wojskowe na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Budapesztu:

W dziennikach wczorajszych pojawiły się urzędowe doniesienia o zarządzeniu ponownego **przeglądu mężczyzn od 45—50 roku życia,** którzy mają się zgłosić do 20 bm. **Wszyscy zwolnieni ze służby czynnej mają się również ponownie zgłosić do przeglądu,** względnie przedstawić przyczyny ich zwolnienia.

Polepszenie w stanie zdrowia Rutowskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 kwietnia.

W stanie zdrowia prezydenta Rutowskiego nastąpiło znaczne polepszenie. Dr Rutowski przechadzał się wczoraj kilka godzin po pokoju; otoczenie wyraża nadzieję, że dr Rutowski wkrótce wróci zupełnie do zdrowia.

Po wyroku w procesie Banku depozytowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 kwietnia.

W sprawie wyroku na Kranza i tow. donoszą uzupełniająco: Po odczytaniu uzasadnienia wyroku, **obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie,** poczem prokurator zażądał uwięzienia Kranza z powodu możliwości ucieczki. Gdy następnie obrońca oświadczył się przeciw uwięzieniu, ewentualnie zaproponował pół miliona koron kaucyi, trybunał zgodził się na wniosek o wydanie nakazu uwięzienia, ale odstąpić od jego wykonania, jeżeli Kranz złoży milion koron kaucyi.

Motywa wyroku.

Wiedeń, 5 kwietnia.

W uzasadnieniu wyroku w procesie Kranza i towarzyszy podkreślił trybunał, że nie można zaprzeczyć, iż Kranz ma pewną zasługę przez to, iż umożliwił dostawę świeżego piwa dla żołnierzy na froncie. Trybunał jest jednak przekonany, że Kranz użył Biura zakupna piwa w ministerstwie wojny jako parawanu, by robić interesy z piwem w celach podbijania cen. Obojętną jest okoliczność, czy Kranz sam się chciał wzbogacić, czy chciał innym korzyści zapewnić. Zresztą był on osobiście w interesach tych zaangażowany, ponieważ jako akcyonaryusz i członek rady nadzorczej uczestniczy w czystych zyskach Banku Depozytowego. Nie ulega więc wątpliwości, że **zakupna dokonywał w celu podbijania cen.**

Trybunał oświadczył następnie, że nota ministerstwa wojny nie została użyta jako środek dowodowy, ponieważ stan rzeczy wyjaśniony został w całości przez przesłuchanie ministrów. Za moment obciążający uznał trybunał powtarzanie się czynu karygodnego, wielki zysk z przeprowadzonych interesów, jakoteż okoliczność, że browary utrzymane były w mniemaniu iż dostawa piwa przeznaczona jest dla wojska. Za moment łagodzący przyjęto, że oskarżony dotąd nie był karany.

O wpół do 2 po południu obrońca dra Kranza, dr Benedikt, zjawił się w sądzie krajowym i złożył żądaną kaucyę 1 mil. koron w austryackiej pożyczce wojennej.

Samobójstwo ks. E. Odescalchi.

(Telefonem).

Budapeszt, 5 kwietnia.

»Az Est« donosi o samobójstwie członka węgierskiej Izby panów ks. Eugeniusza Odescalchi.

Ks. Odescalchi zgłosił się z początkiem wojny do służby wojskowej, wkrótce jednak mianowany został szefem XII (przemysłowego) oddziału ministerstwa wojny, założył fabrykę konserw, wielką hodowlę świń i inne przedsiębiorstwa. W poniedziałek w nocy przybyła do mieszkania księcia komisya kontrolna, złożona z 18 członków. W czasie kontroli ks. Odescalchi wyszedł do drugiego pokoju, gdzie **odebrał sobie życie.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 kwietnia.

Powrót pary cesarskiej.

Wiedeń. Cesarz i cesarzowa dziś o godz. 3 po południu wrócili do Laxenburga.

Uwolnienie metropolity ks. Szeptyckiego.

Lugano. »Osservatore Romano« donosi, że Stolica Apostolska, która już poprzednio kilkakrotnie protestowała przeciw sposobowi obchodzenia się Rosyi z lwowskim gr.-kat. arcybiskupem ks. Szeptyckim, tuż po wybuchu rewolucyi zwróciła uwagę przedstawiciela Rosyi na uwięzienie arcybiskupa i wyjednała jego uwolnienie.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną zwyczajnemu profesorowi anatomii w uniwersytecie lwowskim drowi Józefowi Markowskiemu, przydzielonemu do wielkiego ruchomego laboratoryum epidemicznego nr. 10 c. k. strzelców.

Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną radcy skarbowemu Józefowi Kubecowi i sekretarzom skarbowym Józefowi Pilzerowi i drowi Marcinowi Szelidze.

Mianowania.

Wiedeń. »W. Ztg.« ogłasza: Minister handlu zamianował szefa sekcyi w ministerstwie handlu tajnego radcę Ryszarda Riedla generalnym komisarzem dla gospodarki wojennej i przejściowej, a jego zastępcami szefa sekcyi Henryka Kautzkyego i radcę ministeryalnego Fryderyka Krenna.

Minister robót publicznych zamianował chemika Franciszka Angrosa starszym komisarzem górniczym w stanie urzędników dyrekcyi fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Panna

z wieloletnią praktyką sklepową, posiadająca kaucyę, poszukuje posady **ekspedyentki** lub **kasyerki.** Zgłoszenia: **Zofia Dorynek, Rząska,** poczta Mydlniki. 3069

Panna

pisząca biegle na maszynie, oraz stenografująca, przyjmie posadę na godziny popołudniowe ewent. cały dzień. Zgłoszenia pod „Biurzystka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3070 1 2

Sklep

w Krakowie, w śródmieściu, bardzo dobrze się rentujący, z powodów familijnych zaraz do nabycia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Schmindlinga, ulica Karmelicka 10.** 3081 1 2

Na święta

nadeszły znakomite **wódki, likiery, rumy, koniaki, wina wyborowe.** Ceny niskie. Ul. Karmelicka 17. Michał Kukla. 3068 1 3

DYREKTOR KASY

przyjmie administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod **„Dyrektor 315"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3078

Rządcy

gospodyni oraz **ogrodnika** na stół z dobremi świadectwami oraz praktyką gospodarczą, do większego majątku poszukuje Włościański Związek producentów paszy i zboża, Kraków, ul. Radziwiłłowska 8. 3065 1 3

Do wynajęcia

2 pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe, ewentualnie z kuchnią. Ul. Studencka 29, II p., na lewo. 3066 1 2

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, antenom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 3090 1 9

Freblanki

dobrze polecone, poszukują posad przez **Biuro Matyldy Szromer,** Kraków, Kochanowskiego 12. 3077 1 3

Służącego

uczciwego, trzeźwego, wolnego od wojska, poszukuje zaraz Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 3094 1 3

Kołdry

materace, meble wyściełane wyrabiają i przerabiają najtaniej

Katolickie zjednoczone warsztaty tapicersko-pościelowe

Jerzego Reisingera

Kraków, Karmelicka 17.

(Proszę zwracać baczną uwagę na firmę **katolicką** tylko pod **l. 17).** 3080 1 15

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik**

T. Armatys, Kraków, Zyblikiewicza 15. 2816 3 3

Pokoje, obiady

ul. Karmelicka 46, II p., na prawo. 2137 20 20

OBRAZY

oryginały: Axentowicza, Ajdukiewicza, Fałata, Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego, Tetmajera, Żmurki, sprzedam. Oglądać można każdego dnia od godz. 10-tej rano do 5-tej po południu. Ul. Pijarska 9, I piętro, drzwi, na lewo. 2508 10 15

Kupię

rentowny, korzystnie obciążony, niewielki **dom** czynszowy, z wkładem około 30.000 K. Zgłoszenia z podaniem obciążeń, czynszów i ceny kupna pod **30.000** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2880 3 5

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 20 40

Wylęgarnie

zaopatrujące każde gospodarstwo w mięso i jaja

Młynki do mielenia kości

na sporządzanie karmy, ręczne i silnikowe, kupuje się najlepiej wprost u **Hickerl'a i Ski, Inzersdorf koło Wiednia.** Żądać wielkiego pouczającego katalogu Nr 45. za 1 K w markach. 1993 10 12

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej, naprawia lampy elektryczne, przenośne **H. Niemetz,** optyk i mechanik. **Kraków, ul. Karmelicka 15.** Telefon 3175. 2131 13 13

Królewianka

z froblowskim kursem, dawniej była ochroniarką, poszukuje zajęcia do dzieci w domu prywatnym od 1-go maja. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod Królewianka. 3091 1 2

Ogrodnik Franciszek

szuka posady. Adres: Wieliczka, Lednica Dolna 80. 3099

Kupię

wózek dziecięcy w dobrym stanie. O wiadomość proszę kartką koresp.: Marya Watorek, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 7. 3101 1 2

Przy plantach

mieszkanie: 3 i 4 pokoje, komfort, od 1 maja lub 1 lipca. Zgłosz. list. pod Lata przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3092 1 5

Parcela budowlana

do sprzedania w dzielnicy XVII, przy koszarach Obrony krajowej. Wiadomość: Łobzów, ul. Łączna 6. 3100 1 2

Do egzaminu sądowego

sprzedam, ewentualnie wypożyczę komplet książek i skryptów. Do pozbycia również komentarz Stubenraucha, VIII wydanie. Kupię, względnie wypożyczę skrypta do egzaminu historycznego, tudzież Czerkawskiego: Politykę ekonomiczną. Zgłoszenia list. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **102.** 3096

Lokal

narożny, sklepowy, z kilku ubikacyi front., na parterze, przy jednej z najruchliwszych ulic (stacya tramwaj. obok), od 1 lipca 1917 r. do wynajęcia. Lokal odpowiedni na szynk lub restauracyę, które już od szeregu lat się w nim znajdują, na przedsiębiorstwo przemysł., biuro i t. p. Wiadomość: ul. Długa l. 65, I p., u gospodarza domu. 3098 1 3

Dom piętrowy

z piekarnią i warsztatem kowalskim w oficynach i sklepem frontowym w Przemyślu, przy głównej ulicy, do sprzedania zaraz. Wkład bardzo mały. 4% pożyczka Banku krajowego. Wiadomość u Władysława Bawora, Kruhel Wielki (folwark), p. Przemyśl. 3086 1 2

Sypialnia

kawalerska, stylowa, oraz 2 biurka do sprzedania. Ul. Wolska l. 11, parter, na lewo. Oglądać można między godz. 2 a 4 p. południu. 3097 1 3

Mak

niebieski, ze zbioru r. 1916, bardzo plenny. W niedużych ilościach ma do zbycia Jerzy Kraskowski, Kraków, ul. Sienna 5. 3093 1 2

Poszukuje się dzierżawy

200 do 300 morgów gruntu o dobrej glebie z budynkami gospodarczemi przy szosie i niedaleko stacyi kolei. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do adw. Dra Feliksa Borowczyka w Nowym Sączu. 2604 5 5

Adwokat

Dr Roman Nehmer

w Żywcu

poszukuje natychmiast rutynowanego **koncypienta.** 2705 6 6

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 26 kwietnia 1917 r. odbędzie się w Urzędzie gminnym w Makowie licytacya na 829 sztuk drzewa na pniu, obejmującego około 570 metrów kubicznych.

Warunki do przejrzenia w kancelaryi urzędu gminnego w Makowie.

2912 3 3 Burmistrz **Glatman.**



W kilku sekundach cudowny połysk daje nam

Erdal

Generalny zastępca dla zachodniej Galicyi **Józef Lax, Kraków** **Skrytka pocztowa 60.** 1563 2 2

Wypożyczalnia nut

księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

została przeniesioną **na ul. św. Tomasza l. 12 (Grand Hotel).**

Wypożyczalnia ta jest bogato zaopatrzona w utwory muzyczne na fortepian (2 i 4 ręce), skrzypce z fortepianem oraz wielki wybór pieśni do śpiewu.

Warunki: 2946 2 0

Rodzaj abonamentu	mies.	kwart.	półrocz.	rocznie	Kaucya
Abonament bez premii I. miejscowy a) 4 kawałki	2·50	6·00	12·00	20·00	6 koron
b) 6 kawałków	3·00	8·00	16·00	30·00	
(z prawem zmiany każdego dnia)					
II. zamiejscowy 30 kawałków	—	10·00	18·00	30·00	12 koron
(z prawem zmiany raz na miesiąc)					

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. Wszelkie wpłaty, korespondencyę i zwroty nut należy uskuteczniać pod wyżej wymienionym adresem

Ktoby znał miejsce pobytu Marcina Kosterskiego zarządcy w Suchodole, p. husiatyńskiego, zechce łaskawie donieść Maryi Kosterskiej u pp. Popowiczów w Jordanowie. 2945 3 3

Przykrawacz krawiecki

b. instruktor w Kraj. Szkole Rzemiośl., poszukuje posady w firmie lub instruktora w zakładzie. Zgłoszenia tylko list. pod „Przykrawacz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2948 3 3

Ekonom

poszukuje posady od 1 maja b. r. w bliskości Krakowa, względnie gimnazyum. Adres: **Ekonom,** dwór **Lubzina,** p. Ropczyce. 2847 4 4

Poszukuje się

zaraz 3 pokoi, o ile możności umeblowanych, z kuchnią i łazienką, w okolicy alei Mickiewicza albo Salwatorze. Najchętniej willi z ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje portyer hotelu Francuzkiego. 2856 5 7

Poszukiwana osoba

pisząca na maszynie po polsku i niemiecku bez zarzutu. Zgłoszenia: Biuro prezydyalne Czerwonego Krzyża, ul. Basztowa 6. 3048 2 3

Zgubiono

dnia 1 kwietnia, wieczorem, broszkę z siedmioma bryjancikami, w kształcie wężyka, oprawioną w platynę, w drodze z ul. Zwierzynieckiej, plantami, do ul. Jagiellońskiej, placu Szczepańskiego, na ul. Długą. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 50 K, na ul. Długą l. 24, na parterze, do J. Sarny. 3032 2 4

Krochmal, sztywnik, sodę

w każdej ilości zakupuje pralnia „Tęcza". Kraków, ul. Czarnowiejska 72, płacąc najwyższe ceny. 2871 5 5

Majątki

od 200 do 2000 morgów korzystnie do nabycia przez Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 2944 3 3

Dom parterowy

w Dębnikach

4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, sień, ogródek, wodociąg, gaz, elektryczność, wygodne i eleganckie mieszkanie dla zamożniejszej rodziny, do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—3, Dębniki, ulica Różana 3. 2918 3 3

Kamienica w śródmieściu

kilka kroków z Rynku głównego, do sprzedania przez Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 2904 3 3

Potrzebny zaraz

uzdolniony **kamerdyner,** kawaler lub żonaty lecz bezdzietny, do dworu **w Rajsku,** poczta Oświęcim., 2741 8 8

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Meicer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 2406 0 10

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

w Krakowie ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Matką Boską).

Poleca obraz stary Bacciarellego i sto kilkadziesiąt sztychów starych, znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mah. nowy, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant. i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 1871 9 0

Obrazy pierwszych mistrzów polskich

jak Axentowicza, Fałata, Ajdukiewicza, Kossaka, Wyczółkowskiego, Piotrowskiego, Czajkowskiego, Markowicza, Malczewskiego, Karpińskiego, Kamockiego, Tetmajera, Grotta, Małachowskiego, Styki i w. i. do sprzedania **po najniższych cenach** na wystawie obrazów **„Czwórka".** Kraków, ul. Sienna l. 2, I p. Wystawa otwarta od g. 9 rano do 8 wiecz. 2677 4 10

Józef Markiewicz **Karmelicka 7**
sklep świętych kwiatów

poleca na **nadchodzące święta** (i później)

wielki wybór roślin kwitnących i palm. Codziennie świeże cięte kwiaty, jak również wielki wybór gotowych koszy i żardynier. Ceny znane b. przystępne. 3056 2 2

Pługi, brony

i inne narzędzia rolnicze

w wielkim wyborze poleca do natychmiastowej dostawy po najniższych cenach 2897 2 3

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie

(FILIA WE LWOWIE).

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, Szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Ropski Kraków". 2488 7 10

Silve krem fiołkowy

niezbędny do pielęgnowania twarzy i rąk w aptekach, drogeryach i perfumeryach.

Słoik szklany... 60 halerzy
Tuba — 60 h. K 1.50

Fabrika **Silve** Wiedeń, XVII. Dornbacherstrasse 24.

2682 8 8

Ogłoszenie.

Dnia 22 kwietnia b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach o godzinie 4-tej po południu

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Związku gospodarczo-handlowego

w Krzeszowicach

z następującym

Porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Zamknięcie rachunków za pierwszy okres;
3) Wniosek Komisyi kontrolującej o udzielenie absolutoryum;
4) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysków;
5) Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi;
6) Wybór Komisyi kontrolującej;
7) Wnioski i interpelacye członków.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 29 kwietnia b. r. bez względu na liczbę obecnych członków, w wyżej wymienionym lokalu i o wyżej podanej godzinie z tymsamym porządkiem obrad.

3089 **Dyrekcya.**

Jadalnia urzędnicza

wydaje obiady. Ul. Sławkowska 11. 3005 2 15

P. T.

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 1 kwietnia 1917 r.

Sklep, pracownia haftów oraz Zakład rysowniczy

przeniesione zostały

na ulicę Karmelicką l. 6.

3007 2 6 Z poważaniem **Sabina Knöbel.**

Ogród

warzywny i owocowy obszaru około dwu morgów, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Podgórze, ul. Kraszewskiego 17, I piętro. 3011 2 3

Potrzebne zaraz

zdolne spódniczarki i staniczarki za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, strona prawa. 3018 2 2

Kupię

kamienicę czynszową

z długiem, z wkładem 20.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **M. A.,** Kraków, Salwator, ul. Anczyca 11, II piętro. 3024 2 3

Przyjmuję

wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące. Stanisław Kochan. Dębniki, Zamkowa 7. 3047 2 3

Marki koronacyjne

ze stemplem koronacyjnym. Cena zbiorku razem 13 K. Budapester Briefmarkenbörse, Budapest, Vilmos császár út 18. 2990 2 2

Były właściciel sklepu

obecnie na kierującej posadzie, pragnie ją zmienić. Wolny od wojska, lat 37, żonaty. Reflektuje na posadę stałą, jako kierownik większego przedsiębiorstwa, jako zastępca właściciela, do większego biura handlowego, jako rachmistrz do dworu lub jako podróżujący. Władam językiem polskim i niemieckim. Mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenie pod B. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3025 2 3

Apteka pod „Gwiazdą"

l. Macudzińskiego w Wadowicach, poszukuje magistra (y) farmacyi, wolnego od wojska, od 1 czerwca b. r. 3039 2 3

Praktykant

z ukończoną 2-gą gimnazyalną, potrzebny w handlu J. Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 2952 3 4

Do sprzedania

książki lekarskie, roczniki Przeglądu, Tygodnika lek. i parę przyrządów med. Ul. Garbarska l. 5, I p., od godz. 12—1 i od 3—4 po południu. 2936 3 3



Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów: siwych, spłowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy

Juliana Józefowicza

perfumera, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek i Zopotha i Sp., Sienna 5; we Lwowie: P. Mikolasch i Ska. 2630 2 6

FAVORIT

ostatni numer, wiosenne i letnie mody, najświeższe fasony dla pań i dzieci.

Do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Cena numeru K 1·20, na prowincyę wysyła się za pobraniem pocztowem K 1·90. 2694 2 3

Hala licytacyjna

przeniesiona z dniem 1-go kwietnia z Pałacu Spiskiego **na ul. Bracką l. 6**

przyjmuje do dobrowolnej licytacyi kosztowności, meble, dywany, starożytności, dzieła sztuki, podejmuje likwidacye i wyprzedaże wszelkich towarów. 3020 2 6

L. 2571/917. 3085 1 2

Cztery konie

do kopalni, 14 miary, młode, zdrowe, silne, zakupi się natychmiast. — Zgłoszenia: Salina, Wieliczka.

OBRAZY: GROTTGERA, MATEJKI,

Bacciarellego, Gryglewskiego, Jul. Kossaka, Krudowskiego, Lipińskiego, Stanisławskiego, Żmurki, Axentowicza, Fałata, Malczewskiego, W. Kossaka, Mehoffera, Wahla, oraz kilka obrazów starych mistrzów XVII i XVIII wieku, do nabycia w salonie „STUDIUM", ul. Sławkowska l. 30, I p. Oglądać można codziennie od godziny 11—1 i 3—5. 3027 2 10

Majątek ziemski

niedaleko Krakowa, obszaru około 190 m., do sprzedania. Gleba pierwszorzędna w kulturze. Dom mieszkalny, murowany, nowy, z wszelkim komfortem. Budynki gospodarcze obszerne, w dobrym stanie. Ładny ogród. Okolica ładna i zdrowa. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Piotrowskiego, Kraków,** ul. Łobzowska L. 22. 2983 2 3

Olśniewającą piękną twarz

i młodocianą cerę zachowują panie i panny aż do późnego wieku przez zastosowanie mojej tysiąckrotnie wypróbowanej recepty. Wszelkie nieczystości skóry, jak piegi, węgry i plamy wątrobiane znikają. Przesyłam każdemu zupełnie darmo odpis tej recepty za nadesłaniem marki. Piszcie zaraz do 2999 2 4

Fr. Menschik, Wiedeń 62. Fach I, Abt. 27.

Na sezon wiosenny

kostyumy, płaszcze, suknie, bluzki, halki

poleca

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków, Grodzka 5.

2493 6 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Poząd. koresp. w języku niem. 131 41 0

Marchew

stołową i pastewną, oraz **karpiele** kupuje wagonami 2703 7 10

Stiglitz, Bielsko.

Buchalter-korespondent

wolny od wojska, z dłuższą praktyką gospodarczą i fabryczną, poszukuje posady jakiejkolwiek. Zgłoszenia pod **A. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2979 2 4

3-5 pokoi

z przynależnościami, z komfortem, słonecznych, możliwie w śródmieściu, poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, ul. Gołębia 2. 2982 3 4

Laborant apteczny

znajdzie zajęcie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Sienna l. 12, Drogerya. 1974 2 4

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 930 1 0

Zakład fotograficzny

B. Kenner, Kraków, ul. Szewska l. 27, poszukuje kopisty lub kopistki. 3053 2 3

Leśniczy egzaminowany

z długoletnią praktyką lasową, wolny od wojska, poszukuje posady leśniczego, zaś **adjunkt lasowy,** wolny od wojska, z kilkuletnią praktyką lasową, przyjmie posadę adjunkta lub leśniczego. Informacyi udzieli z grzeczności **p. Zach Władysław w Kolbuszowej.** 2844 3 3

Resztki okazyjne

na suknie i bluzki, oraz jedwabie, podszewki, brokaty, etaminy i batysty szwajcarskie. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej l. 4, I piętro. 2984 3 4

Ramiączka drewniane

(Kleiderbügel) do wieszania garderoby w każdej ilości zakupuje farbiarnia i pralnia **„Tęcza" Kraków,** ul. Czarnowiejska l. 72. 2985 3 3

Mieszkania

z 4 lub 5 pokoi, kuchni, z komfortem, w pobliżu plant poszukuje się zaraz lub od 1 maja 1917 r., ewent. później. Zgłoszenia listowne pod „Jasne" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2986 3 3

Reszta po parcelacyi

piękna willa, śliczny sad, kilka morgów roli i łąki, oraz kilkadziesiąt morgów lasu w zdrowej okolicy, nadające się bardzo na letnisko, zaraz do sprzedania przez Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ulica Dunajewskiego 9. 2902 3 3

Znane

i ulubione artystyczne makatki aplikacyjne poleca Iza Żembińska Kraków, ul. Lubomirskiego 27, II p. oficyny. 2671 5 10

Kupię dom

z przynależnościami, ogrodem, 4—8 morgów pola, na wsi lub przy małem mieście, albo w miejscu kapiclowem. Zgłoszenia pod **2861** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 2861 2 2

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, inteligentna i łagodnego usposobienia lub starsza panna, któraby się mogła podjąć prowadzenia gospodarstwa domowego i zająć wychowaniem trojga starszych dzieci, u urzędnika wdowca, w jednem z większych miast powiatowych w Galicyi, zechce podać swoje warunki. W zgłoszeniu, należy podać swój rodowód i dotychczasowe zajęcie. Referencye odpowiednich osób pożądane. Zgłoszenia pod **H. K. R. 47,** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 2926 2 3

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

Poszukuję

zajęcia nobocznego (co drugi dzień) jako inkasent, kontrolor lub t. p. jestem na rządowej posadzie. — Zgłoszenia pod **J. L. 710** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 2940 2 0

Wojenne pranie!

Z powodu drożyzny i braku mydła wypróbowałam sposób prania nieszkodliwy bez mydła. Bielizna, która pochłonie 1 kg mydła, może być wyprana kosztem 90 hal. Sposób prania podam każdemu za nadesłaniem 1 kor. przekazem pod adresem: M. Ostrowska, Nowy Targ, ulica Ludźmierska 25. 2977 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.